

Sygn. akt XIV C 1928/19 upr.

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od W. K. kwoty 5.049,81 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 maja 2019 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania poprzez wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (k. 5v).

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa wskazała, iż w dniu 27 lutego 2019 r. pozwana W. K. zawarła ze spółką umowę sprzedaży, której przedmiot stanowił zestaw kosmetyków. Cena sprzedaży została ustalona na kwotę 7.696,28 zł, zaś pozwana uiszczyła kwotę 1.000 zł w dniu zawarcia umowy. Pozostała kwota nie została uiszczona. W celu zabezpieczenia zapłaty kwoty wynikającej z umowy, pozwana wręczyła powodowi weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową. Z uwagi na brak jakichkolwiek płatności ze strony pozwanej, powód w dniu 15 maja 2019 r. wypełnił weksel in blanco zgodnie z deklaracją i wystosował wezwanie dla pozwanej do jego wykupu. Termin na wykupienie weksla został wyznaczony na dzień 24 maja 2019 r. Powód wskazał, iż wezwanie to pozostało bez jakiegokolwiek odpowiedzi, a pozwana nie podjęła żadnej próby porozumienia się z powodem (k. 6).

W dniu 2 sierpnia 2019 r. Sąd Rejonowy Gdańsk- Północ w Gdańsku w sprawie I 1 Nc 11370/19 wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, uwzględniający w całości żądanie powoda (k. 22).

Pozwana W. K. w ustawowym terminie wniosła zarzuty od nakazu zapłaty zaskarżając go w całości, wnosząc jednocześnie o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 2.200 zł. Pozwana, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, zgłosiła szereg zarzutów, a to: nieważności umowy wekslowej, wypełnienia weksla niezgodnie z deklaracją wekslową, braku wskazania podstawy wypełnienia weksla, nieważności umowy podstawowej – sprzedaży kosmetyków, braku stosunku zobowiązaniowego względem powoda, naruszenia zasad współżycia społecznego przez powoda (k. 26v).

W uzasadnieniu zarzutów wskazano, że już z samej treści pozwu wynikają sprzeczności, bowiem zdaniem powoda umowa sprzedaży opiewała na kwotę 7.696,28 z czego pozwana uiszczyła kwotę 1.000 zł, natomiast powód dochodzi wyłącznie kwoty 5.000 zł z pominięciem ponad 1.696 zł bez uzasadnienia. Dalej wskazano, że pozwana została telefonicznie zaproszona na rzekomo darmowy pokaz kosmetyków, w połowie pokazu, po wykonaniu makijażu połowy twarzy, pozwaną zabrano na podpisanie bliżej nieokreślonej umowy, o czym jej uprzednio nie poinformowano. Zawarcie umowy odbywało się pod presją czasu wywołaną przez powoda. Na pytania pozwanej dot. zapisów umowy, pracownik powoda odpowiadał niezgodnie z zapisami umowy, w szczególności co do ostatecznej ceny. Nie wytłumaczono pozwanej prawdziwego charakteru umowy wekslowej oraz skutków jej zawarcia. Powód wprowadził pozwaną w błąd co do ostatecznej ceny jaką pozwana ma zapłacić za towar (dwukrotnie wyższa niż ta wynikająca z umowy), powodów i skutków zawarcia umowy wekslowej w sytuacji finansowania sprzedaży kredytem konsumenckim (podwójne zabezpieczenie umowy z konsumentem), niespełnienia obowiązków informacyjnych wynikających z przepisów o kredycie konsumenckim. Błąd co do ceny i warunków umowy, a także skutków czynności został wywołany wyłącznym działaniem powoda. Następnego dnia pozwana udała się do powoda w celu zwrócenia otrzymanych kosmetyków oraz otrzymania zwrotu przynajmniej części środków, pracownicy pozwanego oświadczyli, że nie ma żadnej możliwości rozwiązania umowy i pozwana musi zapłacić całą kwotę, czym ponownie wprowadzili pozwaną w błąd (wbrew § 3 pkt 3.8 i 3.9 umowy). Pozwana w dniu 6.03.2019 r. złożyła dwa oświadczenia – o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej w postaci zawarcia umowy sprzedaży kosmetyków wraz z umową wekslową i umową o kredyt konsumencki oraz z daleko idącej ostrożności oświadczenie o odstąpieniu od wszystkich umów. Z momentem złożenia oświadczenia stosownie do treści art. 84 § 1-2 k.c. umowy uważa się za niezawarte, zatem umowa sprzedaży, jak i zabezpieczająca je umowa wekslowa oraz umowa o kredyt konsumencki przestały istnieć w obrocie prawnym. Zatem wypełnienie weksla było czynnością bez podstawy prawnej – bezprawną. Ponieważ umowa sprzedaży nie istniała w chwili wypełnienia weksla to warunek z deklaracji wekslowej braku płatności nie mógł zostać spełniony. Weksel w ocenie pozwanej stanowił zabezpieczenie kredytu konsumenckiego, a nie samej umowy sprzedaży. Wobec uchylenia się bądź odstąpienia od tej umowy odpadła podstawa do wypełnienia weksla.

Jeżeli by przyjąć, że umowa jest ważna i istnieje to strony zastrzegły prawo odstąpienia, a zatem powód jest uprawniony do dochodzenia co najwyżej kwoty 3.848,14 zł (w tym 1.000 zł już uiszczony). Powód nie wskazał pozwaną na jaki rachunek bankowy ma zostać uiszczona wpłata odstępnego, zatem w tym zakresie to powód pozostaje w zwłoce. Stosownie zaś do art. 55-57 ustawy o kredycie konsumenckim odstąpienie od umowy kredytu konsumenckiego skutkuje rozszerzoną skutecznością takiego odstąpienia względem umowy podstawowej. Pozwana zwróciła powodowi cały zestaw otrzymanych kosmetyków, nieużywany, nieotwierany w fabrycznych opakowaniach, nadający się do ponownej odsprzedaży. W sytuacji utrzymania nakazu powód będzie bezpodstawnie wzbogacony, bowiem będzie w posiadaniu kosmetyków o rzekomej wartości handlowej 7.696 zł, kwoty 1.000 zł oraz dodatkowo kwoty zasądzonej nakazem, a tym samym orzeczenie takie będzie niesłuszne. Strona pozwana podniosła również brak ekwiwalentności świadczeń, wskazując że kosmetyki nie pochodzą od producenta o międzynarodowej renomie. Producent ma siedzibę w siedzibie powoda, jedyne wyniki wyszukiwania co do kosmetyków dotyczą lokalu w G. oraz krajów bloku wschodniego i zasadniczo dotyczą prywatnych forów a nie oficjalnych stron. Produkty powoda nie są dostępne w żadnej sieci drogerijnej. Pełnomocnik pozwanej przedstawił zestawienie cen kosmetyków innych marek, z którego wynikało, że analogiczny zestaw kosztowałby ok. 1.500 zł, a nawet gdyby uwzględnić produkty tylko z najwyższej półki to cena zestawu oscylowałaby w okolicach 2.500 zł. Zatem zestaw 9 kosmetyków oferowany przez powoda w cenie 7.696 zł jest co najmniej pięciokrotnie droższy niż kosmetyki oferowane przez rzeczywiście światowe marki. Treść umowy narusza również wprost prawa konsumentów, w szczególności co do naliczania odsetek, jednostronne rozłożenie świadczenia na raty, oświadczenia konsumenta co do towarów, co do których konsument nie miał zdolności weryfikacji, oświadczeń sprzedającego co do towarów (nie przedłożono żadnych dokumentów), odstępnego w wysokości 50%, rozwiązanie umowy po akceptacji powoda. Podniesiono, że znamienne jest, iż takie praktyki powoda mają charakter powszechny (k. 26v-29v).

W piśmie procesowym z dnia 8 listopada 2019 r., stanowiącym odpowiedź na zarzuty od nakazu zapłaty pozwanej, powód wskazał, iż w całości podtrzymuje dotychczasowe stanowisko. Ponadto wskazano, iż pozwana spędziła w lokalu blisko 3 godziny, zatem nie sposób uznać, iż jakakolwiek umowa podpisania została pod presją czasu. Pozwana nie była przymuszana do zawarcia umowy, a postanowienia umowne były jej tłumaczone. Do błędu w rozumieniu art. 84 k.c. nie zalicza się sytuacji, w których składający oświadczenie woli wskutek własnych zaniechań nie ma pełnej wiedzy o przedmiocie umowy bądź jej treści. Konsument również ma bowiem obowiązek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza podpisać. Ponadto brak jest możliwości zwrotu zakupionego towaru tylko z tego powodu, iż kupujący się rozmyślił, chyba że zachodzą przesłanki do odstąpienia od umowy – ustawowe lub umowne. Jednak w niniejszej sprawie takie okoliczności nie zaszły, a zatem jeśli pozwana następnego dnia po prostu chciała zwrócić zakupione kosmetyki, to nie powinno dziwić, że odmówiono ich przyjęcia. Co do ustalenia ceny, pełnomocnik powoda wskazał, że wolą pozwanej było zawarcie umowy sprzedaży oraz spłacenia jej poprzez pożyczkę udzieloną przez firmę (...) S.A. i w tym celu pozwana złożyła wniosek kredytowy na kwotę 4.999 zł, ponadto zapłaciła 1.000 zł przy zawarciu umowy. Miała zatem pełną świadomość ceny sprzedaży i warunków finansowych – bez nich nie występowałaby o kredytowanie umowy. W konsekwencji złożone oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych jest całkowicie bezskuteczne. Co do nieważności weksla i wypełnienia weksla niezgodnie z umową, wskazano, że wypełnienie weksla na kwotę niższą niż w deklaracji było dopuszczalne, zaś weksel nie stanowi zabezpieczenia kredytu konsumenckiego lecz umowy sprzedaży, co wynika wprost z deklaracji. Skoro pozwana bezspornie uiściła 1.000 zł to do zapłaty pozostało 4.999 zł. Do sumy wekslowej zostały doliczone odsetki z tytułu opóźnienia w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie. Podkreślono, że umowne prawo odstąpienia jest skuteczne wyłącznie wraz z zapłatą odstępnego. Jednocześnie wbrew twierdzeniom pozwanej rachunek bankowy powoda był wskazany w umowie. Także powołanie się na przepisy ustawy o kredycie konsumenckim jest bezpodstawne, gdyż regulują one zupełnie odmienną kwestię. Wbrew twierdzeniom pozwanej nie zwróciła ona także kosmetyków – przesyłka została zwrócona dostarczającemu. Wobec powyższego powoływanie się na nadmierne wzbogacenie powoda jest bezzasadne. Co do ekwiwalentności świadczeń pełnomocnik wskazał, że porównując kosmetyki strona pozwana nie odniosła się do ich pojemności oraz składu. Pozwana pomija przy tym, że otrzymała bon na pakiet 22 zabiegów oraz bon rabatowy na kolejne dodatkowe kosmetyki – co również przedstawia wartość majątkową. Poza tym pewna doza faktycznej nieekwiwalentności świadczeń jest dozwolona, a niezgodna z zasadami współżycia społecznego była jedynie rażąca różnica świadczeń. Powód przyznał, że odsetki zastrzeżone w umowie są sformułowane wadliwie, jednak w takim

przypadku wchodzi w zastosowanie przepisy o odsetkach maksymalnych. Co do wysokości odstępnego, zważyć należy, że prawo to zostało zastrzeżone wyłącznie na rzecz kupującego, a to sprzedawca ponosi całkowite ryzyko związane z zawarciem umowy. Jednocześnie z uwagi na termin przydatności do użycia i wymogi co do przechowywania zastrzeżono krótki termin odstąpienia. W przypadku odstąpienia brak również możliwości zwrotu premii dla specjalistki, która dokonała sprzedaży. Powód przyznał, że zdążają się konsumenci niezadowoleni z usług przezeń świadczonych, jednak nie jest to dowód na bezprawne praktyki powoda (k. 75-82).

Na rozprawie w dniu 10 marca 2020 r. pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska (k. 118, 124).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w G. jest jedynym na terenie Polski dystrybutorem kosmetyków L'amorage P.. Spółka zajmuje się promowaniem i dystrybucją kosmetyków, a także prowadzeniem salonu kosmetycznego przy ul. (...) w G., w którym świadczy usługi kosmetyczne przy wykorzystaniu wymienionych kosmetyków. Adres ten jest również adresem siedziby spółki i jej komplementariusza, a także adresem kontaktowym na stronie www ww. marki kosmetyków. Salon działa na zasadach franczyzy i ma odgórny zakaz reklamy, zaś pozyskiwanie nowych klientek odbywa się poprzez rekomendacje wcześniejszych klientek (dowód: wydruki z KRS powoda i komplementariusza powoda k. 10-11v, wydruk ze strony internetowej marki L'amorage P. k. 42, zeznania świadka A. J. k. 121-122).

W. K. w dn. 27 lutego 2019 r. przybyła do salonu przy ul. (...) w G.. Wybrała się tam ponieważ jej koleżanka umówiona pierwotnie na ten zabieg nie mogła iść z powodu przeziębienia i pozwana weszła na jej miejsce. Już w recepcji poproszono ją o okazanie dowodu osobistego bez sprecyzowania celu. Zabieg kosmetyczny wykonany W. K. przez pracownicę powoda – A. O. trwał od około godziny 17:30 do około godziny 19:00. W ankiecie personalnej sporządzonej na tę okoliczność wskazano, że regularna cena zabiegu wynosi 540 zł, a cena promocyjna 0 zł. Pozwana podpisała oświadczenia na ankiecie co do wykonania testu alergicznego oraz braku przeciwwskazań do stosowania fotonika oraz co do braku schorzeń dermatologicznych zakaźnych i przeciwwskazań lekarskich. Na boku ankiety nieustalona osoba umieściła odręcznie słowa „1000 + (...)” oraz pod kreską „5999 zł” (dowód: ankieta personalna k. 85, zeznania świadka K. K. (1) k. 119, zeznania świadka A. J. k. 121-122, przesłuchanie pozwanej k. 123-124).

Dnia 27 lutego 2019 r. wyżej wymieniona spółka jako sprzedawca oraz W. K. jako kupujący zawarli umowę sprzedaży i usługi nr (...). Zgodnie z częścią wstępną umowy w imieniu spółki miała ją zawrzeć M. Z. – prezes zarządu komplementariusza spółki, jednak w rzeczywistości umowę podpisała K. Ż. – pracownik spółki (przy jej podpisie widniała pieczęć spółki). Strony zawarły umowę sprzedaży zestawu kosmetyków pod nazwą handlową L'amorage P.. Na zestaw składało się 11 produktów: żel oczyszczający do skóry twarzy, wzbogacony o ekstrakt z czarnego kawioru – 250 ml, regenerujące przeciwzmarszczkowe serum do twarzy, wzbogacone o ekstrakt z czarnego kawioru – 30 ml, tonik do twarzy, wzbogacony o ekstrakt z czarnego kawioru do suchej i normalnej cery – 250 ml, przeciwzmarszczkowy krem do twarzy na dzień, wzbogacony o ekstrakt z czarnego kawioru – 50 ml, regenerujący krem do skóry na noc, wzbogacony o ekstrakt z czarnego kawioru – 50 ml, krem pielęgnujący do skóry wokół oczu i szyi, wzbogacony o ekstrakt z czarnego kawioru – 50 ml, intensywnie nawilżająca maseczka do twarzy, wzbogacona o ekstrakt z czarnego kawioru – 50 ml, S. Primer Serum – 30 ml, intensywne masło do ciała z efektem spowalniającym procesy starzenia, wzbogacone o ekstrakt z czarnego kawioru – 250 ml, pudełko prezentowe – 1 szt., masażer – Fotonik – prezent – 1szt.. Zgodnie z § 2 pkt 2.1. umowy w przypadku jeżeli płatność z towar dokonywana jest na raty, cena towaru wynosi 7.696,28 zł brutto, przy czym 27.02.2019 r. uiszczono 1.000 zł gotówką. W przypadku opóźnienia w płatności jakiegokolwiek części ceny, usługodawca był uprawniony do naliczania odsetek 0,5% za opóźnienie za każdy dzień uchybienia terminowi płatności (pkt 2.2.). Stosownie do pkt 2.3. w przypadku odmowy udzielenia kredytu przez (...) S.A., usługobiorca zamiennie otrzymywał od usługodawcy w ramach niniejszej umowy możliwość rozłożenia wymaganej kwoty na _ rat z wymagalnością płatności do dnia _ każdego miesiąca (w umowie pól „_” nie wypełniono). Zgodnie z pkt 2.4. cena mogła być zapłacona w ratach: a) bezpośrednio przez usługobiorcę lub b) za pośrednictwem (...) S.A. poprzez zawarcie przez usługobiorcę umowy kredytowej. W przypadku udzielenia kredytu przez (...) S.A. umowa nie wiązała klienta w pkt 2.1., 2.2., 2.3., 2.6 i 2.7. (pkt 2.5.). Zgodnie z pkt 2.6. kupujący

otrzymuje od sprzedającego wraz z zakupionym zestawem kosmetyków specjalny bon na zabiegi wykonywane w Akademii (...) 'amorage. W przypadku nie dokonania w uzgodnionych terminach wpłat bon prezentowy miał zostać anulowany przez sprzedającego. Zapłata kwot za sprzedany towar miała być dokonywana na wskazany w pkt 2.7. rachunek bankowy. Zgodnie z pkt 2.8. w celu zabezpieczenia spłaty ceny kupujący wręczył sprzedającemu wystawiony na niego weksel in blanco i upoważnił sprzedawcę do wypełnienia go do wysokości wynikającej z sum zaległych rat wraz z odsetkami. Stosownie zaś do pkt 2.9. wykonanie transakcji sprzedaży zestawu kosmetyków może zostać zrealizowane na podstawie zawartej umowy kredytowej z (...) S.A.. Umowa kredytowa z określoną ilością rat miesięcznych oraz ich wysokości na zakup kosmetyków L'amorage, jest równoznaczna i skuteczna w dokonaniu transakcji kupna – sprzedaży pomiędzy stronami tej umowy. Przeniesienie własności towaru na rzecz kupującego następowało po zapłacie pełnej kwoty przez kupującego, a jednocześnie z chwilą wydania towaru przechodziły na kupującego korzyści i ciężary związane z towarem oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia towaru (pkt 2.10.). W § 3 zamieszczono oświadczenia stron, w tym m.in. oświadczenia kupującej, że sprzedawca przedstawił jej niezbędne, pełne dane o jakości towaru, jego właściwościach, a także przedstawił dokumenty (certyfikaty) o tym że towar jest bezpieczny, deklaracje własności, świadectwo rejestracji, że sprawdziła jakość oraz wygląd zewnętrzny i nie wnosi zastrzeżeń i reklamacji dotyczących towaru (pkt 3.2. i 3.3.). Ponadto kupujący oświadczył, że kosmetyki i fotonik są wolne od wad fizycznych i prawnych oraz że spełnia normy bezpieczeństwa dla zdrowia ludzi, wymagania dotyczące składu, oznakowania i warunki obrotu kosmetykami, a sprzedawca oświadczył, że zestaw kosmetyczny spełnia wymogi wynikające z ustawy z dn. 30.03.2011 r. o kosmetykach (pkt 3.6.). Zgodnie z pkt 3.7. pełnowartościowy zestaw kosmetyków nie podlegał zwrotowi oraz wymianie, jednak na mocy pkt 3.8. usługobiorca uprawniony był do odstąpienia od umowy w zakresie sprzedaży kosmetyków, w terminie 7 dni od zawarcia umowy za opłatą odstępnego w wysokości 50% ceny określonej w pkt 2.1. umowy. Natomiast w pkt 3.9. wskazano, że w szczególnych przypadkach na wniosek kupującej po akceptacji sprzedającej możliwe jest rozwiązanie umowy, po dokonaniu wpłaty 50% ceny zakupu w promocji kosmetyków i zwrocie ich w nienaruszanych opakowaniach. Zastosowanie tego punktu jest możliwe w terminie 7 dni od dnia ich zakupu. Podstawa prawna art. 396 / odstępnego / Kodeks Cywilny. Wszelkie zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności wedle pkt 4.1. umowy. Umowa została podpisana przez pozwaną, a także parafowana przez nią na każdej ze stron (dowód: umowa sprzedaży i usługi k. 15-16).

Tekst powyższej umowy został wygenerowany o godz. 19:57:26, zaś umowa pożyczkowa została przesłana przez (...) S.A. na adres mailowy powodowej spółki o godz. 19:42. Minutę później przesłano również wiadomość o pozytywnej decyzji kredytowej i wygenerowaniu umowy pożyczki na kwotę 4.999 zł (dowód: umowa sprzedaży i usługi k. 16, wydruki email k. 90-91).

Faktycznie jednak pozwanej zaproponowano jako promocyjną cenę za zestaw – 5.999 zł, a w rozmowie telefonicznej z pracownikiem (...) S.A. wskazano jej wysokość raty na około 213 zł (dowód: przesłuchanie pozwanej k. 123-124).

K. Ż., która zawarła przedmiotową umowę w imieniu powoda, zatrudniona była w chwili podpisania umowy jak i obecnie na stanowisku dyrektora zespołu. Jej kontakt z klientami ograniczał się do etapu zawierania umów. Zabieg wykonany pozwanej, podobnie jak innym klientkom, polegał na tym, że najpierw zabiegowi poddawana jest jedna połowa twarzy jak również zachwala się użyte do tego kosmetyki, następnie klientki pyta się czy widzą różnicę oraz przedstawiana jest im oferta kosmetyków, a następnie druga połowa twarzy. Jeżeli klientka się decydowała na zawarcie umowy, po przejściu do oddzielnego pomieszczenia podpisywano umowę. Klientki rozmawiały również telefonicznie z pracownikiem (...) S.A., jeżeli zdecydowały się na opcję finansowania poprzez „mediraty”. Po oczekiwaniu na przesłanie umowy pożyczki również ta umowa była podpisywana. Teoretycznie w ciągu godziny pracownicy spółki mogą zawrzeć 4 umowy, jest to jednak zależne od liczby klientek, które przyjdą na zabieg oraz od innych czynników. Możliwy jest zakup pojedynczych kosmetyków, ale dopiero jeśli klientka zdecyduje się wcześniej na zakup zestawu. Cena zestawu kosmetyków zależna jest od obowiązującej w danym dniu promocji i nie podlega negocjacji. Negocjacji podlega jedynie zawartość bonu prezentowego. (...) wymieniony w bonie polega na tym, że klientka przychodzi ze swoimi kosmetykami i nakłada je kosmetyczka. W przypadku pozwanej nie widziała ona różnicy po wykonaniu zabiegu na połowie twarzy, jednak z uwagi na intensywne zachwalanie produktów przez kosmetyczkę i K. Ż., czuła się osaczona, zestresowana, wręcz „sparaliżowana” sytuacją i dlatego też kontynuowała wizytę, podpisała przedłożone jej

dokumenty bez ich czytania (K. Ż. przeczytała przy niej pobieżnie część postanowień umowy) oraz wpłaciła w kasie 1.000 zł gotówką. W. K. sygnalizowała, że chciałaby się skonsultować z mężem, jednak pracownicy kontynuowali namawianie ją na zawarcie umowy, a pozwana ostatecznie niczemu się nie sprzeciwiła (dowód: w części zeznania świadka K. Ż. k. 120-121, w części zeznania świadka A. J. k. 121-122, przesłuchanie pozwanej k. 123-124).

W. K. zawarła tego dnia również umowę pożyczki nr (...) z (...) S.A. z siedzibą w W. jako pożyczkodawcą. Umowa zawierała harmonogram spłaty usługi medycznej w kwocie 4.999 zł na 36 rat miesięcznych po 213,79 zł. Łączna kwota do zapłaty wynosiła: 7.696,28 zł. W umowie jako szczegóły nabywanej usługi wskazano m.in.: a. nabywana usługa: usługa medyczna, b. cena nabywanej usługi: 4.999 zł, c. nazwa usługodawcy: (...) sp. z o.o. sp. k.. Zgodnie z umową pożyczkodawca miał przekazać usługodawcy kwotę pożyczki w wysokości 4.999 zł. Umowa została podpisana przez pozwaną, a także parafowana przez nią na każdej ze stron (dowód: umowa pożyczki k. 94-99).

W. K. jednocześnie jako wystawca weksla in blanco podpisała również deklarację wekslową do umowy nr (...) z dnia 27.02.2019 r., w którym oświadczyła, że weksel ten ma na celu zabezpieczenie roszczenie (...) sp. z o.o. sp. k. z tytułu umowy sprzedaży zestawu kosmetycznego z dnia 27.02.2019 r., a w przypadku naruszenia terminu płatności lub braku płatności określonego pomiędzy stronami z tytułu sprzedaży zestawu kosmetycznego określonego w umowie wystawca upoważnił posiadacza weksla do uzupełnienia weksla in blanco w ten sposób, że posiadacz weksla: wpisze datę i miejsce jego wystawienia oraz termin płatności, wpisze miejsce płatności oraz miał prawo uzupełnić weksel na sumę obejmującą kwotę z tytułu niezapłaconej należności do kwoty 7.696,28 zł. Posiadacz weksla miał zawiadomić wystawcę o wypełnieniu weksla listem poleconym wysłanym na co najmniej 7 dni przed terminem płatności weksla i wezwać do wykupu weksla. Weksel podlegał zwrotowi jego wystawcy niezwłocznie po uiszczeniu wszelkich należności (dowód: deklaracja wekslowa k. 14).

W. K. otrzymała także bon imienny zawierający 22 pozycje: od 1 do 20 (...), 21. (...) oraz 22. (...). Na bonie wskazano także, że przysługuje: - 17% zniżki na kosmetyki, 20% zniżki na zabiegi oraz zastrzeżono, że instruktarze odbywają się ze swoimi kosmetykami. B. był podpisany przez K. Ż. oraz W. K., a także wskazano w nim, że stanowi aneks do umowy nr (...) zawartej w dn. 27.02.2019 r. i że jest on do wykorzystania do 27.02.2020 r. (dowód: bon k. 87).

Tego dnia na wyjście z salonu przez W. K. oczekiwał jej mąż – K. K. (1). Gdy jej mąż ją zobaczył była roztrzęsiona i mówiła, że chyba „wyprali jej mózg”. Po wyjściu z salonu nie chciała rozmawiać z mężem o tym co zaszło i nalegała na szybki powrót do domu. Po powrocie do domu pokazała mężowi umowę, który po jej przeczytaniu doszedł do wniosku, że aby nie stracić całej kwoty do zapłaty trzeba zgodnie z umową oddać kosmetyki i zapłacić połowę ceny. Następnego dnia pozwana wraz z mężem udali się do salonu z kosmetykami, mieli również przygotowane do zapłaty 3.200 zł. Kobieta pracująca w salonie, której powiedzieli że chcą zwrócić kosmetyki za zapłatą połowy ceny, powiedziała, że zwrot kosmetyków nie jest możliwy i wobec tego pozwana z mężem tego dnia w salonie niczego nie załatwili. W. K. nigdy przedtem nie dokonywała podobnych zakupów, a przed wydatkami zawsze konsultowała się z mężem (dowód: zeznania świadka K. K. (1) k. 119, przesłuchanie pozwanej k. 123-124).

Pismem z dnia 6 marca 2019 r. skierowanym do (...) sp. z o.o. sp. k. pełnomocnik pozwanej oświadczył, że jego mocodawczyni uchyla się od skutków prawnych umowy sprzedaży kosmetyków z dnia 27.02.2019 r. oraz umów z nią powiązanych wskutek zawarcia ich pod wpływem błędu podstępnie wywołanego działaniem (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w G.. W konsekwencji wezwał powodową spółkę do: zwrotu kwoty 1.000 zł, zwrotu wszelkich wierzytelności uzyskanych w związku z umową sprzedaży, zwrotu wszystkich dokumentów podpisanych przez W. K. w tym weksla in blanco, wskazanie dokładnego adresu oraz imienia i nazwiska osoby upoważnionej do odebrania w imieniu spółki kosmetyków oraz usunięcia wszelkich danych osobowych W. K.. Jako okoliczności uzasadniające wprowadzenie w błąd wskazano: zaproszenie na rzekomo darmową prezentację kosmetyków, sposób zawarcia umowy i okoliczności w jakich została zawarta, ukrywanie ostatecznej ceny produktów, utwierdzanie klienta, iż sprzedaje się kurację, a nie towar w postaci kosmetyków, utwierdzanie klienta, iż harmonogram spłat jest tylko przykładowym wyliczeniem a nie faktyczną wartością zobowiązania, wymuszenie podpisania weksla w sytuacji, gdy zapłata miała nastąpić za pomocą zewnętrznego podmiotu kredytującego oraz fakt, iż stroną umowy jest konsument. Z daleko posuniętej ostrożności, w przypadku nie uwzględnienia przez sąd powszechny działania przez pozwaną pod wpływem błędu, niniejszym pismem

odstąpiono również od umowy sprzedaży kosmetyków i umów z nią powiązanych. Pismo to zostało wysłane w dn. 6 marca 2019 r. i odebrane 12 marca 2019 r., po awizacji w dn. 7 marca 2019 r. (dowód: pismo do powoda z załączonym pełnomocnictwem k. 31-33 i 104-105, dowód nadania pisma k. 37).

W odpowiedzi na powyższe pismo pełnomocnik strony powodowej poinformował pełnomocnika pozwanej, że w ocenie spółki oświadczenie o uchyleniu się oraz o odstąpieniu nie jest skuteczne (dowód: pismo z 13.03.2019 r. k. 88-89).

Pismem z dnia 6 marca 2019 r. skierowanym do (...) S.A. pełnomocnik pozwanej oświadczył, że jego mocodawczyni uchyła się od skutków prawnych umowy kredytu konsumenckiego (umowa pożyczki nr (...)) z dnia 27.02.2019 r. oraz umów z nią powiązanych w tym umowy sprzedaży kosmetyków wskutek zawarcia ich pod wpływem błędu podstępnie wywołanego działaniem pracowników (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w G.. W konsekwencji wezwał (...) S.A. do nieprzekazywania na rzecz Elit (...) jakichkolwiek środków z tytułu jakichkolwiek umów zawartych z W. K., a w przypadku przekazania środków do wymienionego podmiotu do zażądania od sprzedawcy zwrotu wszelkich wierzytelności oraz usunięcia wszelkich danych osobowych W. K.. Z daleko posuniętej ostrożności, w przypadku nie uwzględnienia przez sąd powszechny działania przez pozwaną pod wpływem błędu, niniejszym pismem odstąpiono również od umowy sprzedaży kosmetyków i umów z nią powiązanych. Pismo to zostało wysłane w dn. 6 marca 2019 r. i odebrane 11 marca 2019 r. (dowód: pismo do (...) S.A. z załączonym pełnomocnictwem k. 34-36 i 101-103, dowód nadania pisma k. 37).

W odpowiedzi na powyższe pismo (...) S.A. poinformowała pełnomocnika pozwanej, że zwróciła się do Elit (...) o zwrot kwoty pożyczki, traktując przesłane pismo jako oświadczenie w przedmiocie odstąpienia od umowy przez pożyczkobiorcę, zaś zwrot środków w kwocie 4.999 zł nastąpił w dn. 14.03.2019 r., co spowodowało zamknięcie przedmiotowej umowy (pismo (...) S.A. k. 38 i 100).

W dniu 12 kwietnia 2019 r. W. K. nadała do (...) sp. z o.o. sp. k. paczkę P. Ekspres 24 z zawartością kosmetyków nabytych w drodze przedmiotowej umowy, deklarując jej wartość na 6.000 zł. Paczka została doręczona 15 kwietnia 2019 r., jednak nie została przyjęta przez pracowników spółki gdyż uznano, że pozwana nie dokonała skutecznego odstąpienia od umowy (dowód: kwit nadania paczki k. 39, wydruki ze śledzenia przesyłki k. 40 i 83-84, zeznania świadka A. J. k. 121-122).

Pismem z dnia 15 maja 2019 r. pełnomocnik powodowej spółki wezwał W. K. do wykupu weksla in blanco wystawionego w dn. 15 maja 2019 r., wypełnionego na kwotę 5.049,81 zł do dnia 24 maja 2019 r.. Wezwanie to zostało wysłane 15 maja 2019 r. i doręczone 17 maja 2019 r. (dowód: wezwanie do wykupu weksla k. 12, dowód nadania k. 13).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody wymienione powyżej, w szczególności dołączone do akt sprawy dokumenty oraz dowody osobowe. Co do dokumentów, które obejmowały przede wszystkim: umowę, sprzedaż, umowę pożyczki, weksel in blanco, deklarację wekslową, wezwanie do zapłaty, oświadczenia strony pozwanej – to ich treść i autentyczność w toku procesu nie była kwestionowana przez strony ani nie budziła wątpliwości Sądu. Złożone w sprawie dokumenty prywatne, jako wiarygodne, Sąd uznał za dowód treści oświadczeń złożonych przez osoby, które je sporządziły lub podpisały. W ocenie Sądu, odzwierciedlają one rzeczywisty przebieg istotnych dla rozstrzygnięcia wydarzeń.

Natomiast Sąd nie wykorzystał do poczynienia ustaleń faktycznych części dokumentów przedłożonych przez pozwaną, a to wydruków internetowych: wyszukiwania terminu „l'amorage” (k. 43), strony internetowej kancelarii prawnej skierowanej do osób czujących się poszkodowanymi przez Elit (...) w zw. ze sprzedażą kosmetyków (k. 44), stron internetowych drogerii (k. 45-53), strony z cenami fotonowego masażera (k. 54), opinii z serwisu (...) o L'amorage (k. 55-59). Aczkolwiek Sąd rozumie intencje pełnomocnika pozwanej co do przedstawienia ww. dokumentów, to jednak w ocenie Sądu nie było możliwe na ich podstawie poczynienie stanowczych ustaleń faktycznych w przedmiocie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie przecząc, że marka L'amorage P. jest lakonicznie wymieniana w sieci Internet (poza stroną internetową z minimalną liczbą informacji, profilem na portalu F. w języku angielskim, na którym nie dodano nowych postów od kilku lat oraz sponsorowanego artykułu), a jej centrum dystrybucyjne to właśnie

siedziba powodowej spółki, to przecież okoliczności te nie mogą same przez się świadczyć o niecznych zamiarach spółki lub jej działaniu w celu obejścia prawa. Podobnie funkcjonowanie kancelarii prawniczej specjalizującej się m.in. w pomocy prawnej osobom „czującym się poszkodowanymi” przez powodową spółkę oraz zamieszczanie przez domniemanych klientów negatywnych komentarzy o spółce, wskazujących na próby „naciągania”, nie może dowodzić, że w okolicznościach niniejszej sprawy pozwana również była „poszkodowana”. Co do wydruków ze stron drogerii, faktycznie produktów przedmiotowej marki próżno tam szukać, jednak są przecież znane marki kosmetyków, które choćby zaczynając budowę swojej pozycji rynkowej opierały jedynie na systemie akwizycji oraz poleceń. Co zaś się tyczy wykazania ekwiwalentności świadczeń czy też w szczególności zawyżenia cen zestawu kosmetyków, należy się zgodzić z pełnomocnikiem strony powodowej, że tabela sporządzona przez pełnomocnika pozwanej nie uwzględnia przede wszystkim pojemności opakowań poszczególnych kosmetyków (brak przeliczenia np. na cenę za 100 ml) oraz składu tych produktów. Już brak takich danych uniemożliwia porównanie ofert, co nie wymaga szerszego uzasadnienia. Poza tym pod pojęciem np. „krem do skóry na noc” może się w istocie kryć wiele różnych produktów o różnorodnych funkcjach, co także utrudnia takie proste porównanie. Co jednak ważne cena danego produktu (w tym także kosmetyku) nie jest nigdy prostym iloczynem wartości składników i jego ilości. Czynniki takie jak sposób produkcji, dostępność produktu oraz właśnie marka (renoma) odgrywają niebagatelną rolę. Oczywistym jest, że często produkty mało wartościowe są sprzedawane po wysokich cenach tylko dlatego, że są wyprodukowane przez znanego producenta lub akurat jest na nie moda. W ostateczności każdy sprzedawca sam określa cenę swojego towaru, a jeśli znajdzie się nabywca i dojdzie do zawarcia umowy, to następnie sama wysokość ceny (co do zasady) nie może powodować możliwości uchylenia się od jej skutków prawnych. O ile zatem strona pozwana uprawdopodobniła, że ceny kosmetyków oferowanych przez powodową spółkę są „z górnej półki”, a być może nawet „z sufitu” to jednak okoliczności tej nie wykazała wedle rygorów postępowania dowodowego. Poza tym okoliczność, iż ceny proponowane przez powoda są wysokie, jest oczywiście chyba dla każdego, czy jednak kosmetyki te są warte swojej ceny jest zagadnieniem zupełnie innym.

Ponadto Sąd nie uwzględnił przy ustalaniu stanu faktycznego dokumentu na k. 86, który rzekomo miał stanowić tylną stronę ankiety personalnej, zawierającą notatki z ustaleń i negocjacji stron. Po pierwsze nie da się przesądzić, że zapiski te faktycznie stanowiły część ankiety personalnej, zwłaszcza, że pozwana wskazała, że nie przypomina sobie takiego dokumentu. Po drugie nie wiadomo, kto czynił te zapiski i czy faktycznie były zgodne z przebiegiem rozmów, co z uwagi na ich intensywny przebieg jawi się jako tym bardziej wątpliwe. Po trzecie w świetle przesłuchania pozwanej można wątpić czy takie notatki były jej w ogóle okazane. Wszak zapiski te nie są przez nikogo podpisane. Po czwarte do końca nie wiadomo co oznaczają poszczególne zapiski, można się tego jedynie domyślać.

Ustaleń w sprawie Sąd dokonał również w oparciu o dowód z zeznań trzech świadków oraz z przesłuchania pozwanej. Sąd w całości uwzględnił zeznania świadka K. K. (1). Pomimo, iż świadek jako mąż pozwanej w sposób oczywisty pozostaje z żoną we wspólnocie interesów osobistych i majątkowych, Sąd nie dopatrył się stronniczości w jego zeznaniach. Świadek zeznał w sposób spontaniczny, a nie z góry przygotowany. Jego zeznania były spójne, logiczne i rzeczowe, pozbawione sztucznego dramatyzowania. Przede wszystkim świadek ten potwierdził, że wraz z żoną dnia następnego próbowali zwrócić kosmetyki za zapłatą połowy ceny, stosownie do podpisanej umowy, lecz pracownik któremu to oświadczyli zbył ich, mówiąc że brak jest takiej możliwości. W ocenie Sądu zeznania te są wiarygodne, bowiem gdyby intencją świadka było zeznawanie na korzyść pozwanej to przecież małżonkowie mogliby w sposób łatwy ustalić treść zeznań przykładowo co do przebiegu procesu zawarcia umowy. Tymczasem świadek nie znał szczegółów spotkania albowiem nie był przy nim obecny, a żona nie chciała z nim rozmawiać na ten temat z powodu emocjonalnego wzburzenia.

Sąd również wykorzystał zeznania świadka K. Ż., które uwzględnił w części jako korespondujące w tym zakresie z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Mianowicie świadek posiadała wiedzę co do ogólnych procedur towarzyszącym zabiegowi oraz zawieraniu umowy, jednak nie pamiętała okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy. Zapoznała się natomiast z treścią umowy po odebraniu wezwania sądowego. Wobec powyższego depozycje świadka w sposób oczywisty nie mogły służyć ustaleniu przebiegu przedmiotowego spotkania, a jedynie bardziej ogólnikowych faktów. W tym przypadku Sąd również nie uwzględnił zeznań świadka co do jakości i wartości

kosmetyków, porównań ich z innymi markami, albowiem są to zeznania, których nie da się w ogóle zweryfikować. Jak również oczywistym jest, że świadek jako pracownik powoda odpowiedzialny za sprzedaż będzie miał tendencję do przedstawiania okoliczności sprawy w pozytywnym świetle. Świadek również zeznawał o ograniczeniach co do możliwości nabycia kosmetyków, dla osób które nie nabyły zestawu i zeznania te były spójne z zeznaniami świadka A. J., które zostaną omówione poniżej. Co znamienne jednak, obie przesłuchiwane pracownice powodowe spółki miały kłopot aby wskazać konkretne zasady i ceny nabycia kosmetyków poza zestawem.

Analogicznie Sąd częściowo uwzględnił zeznania świadka A. J., tj. w zakresie w jakim pozostają zbieżne z ustaleniami dokonanymi w oparciu o pozostały materiał dowodowy, stanowiący podstawę ustaleń. Świadek z racji zajmowanego stanowiska nie uczestniczy w procesie zawierania umów, a więc tym bardziej nie miała wiedzy co do przebiegu zawarcia umowy przez pozwaną. Podobnie więc jak świadek K. Ż., świadek podzieliła się ogólnikowymi informacjami w tym przedmiocie. Uwagi co do porównań oferowanych kosmetyków do innych marek pozostają również aktualne co do tego świadka. Co ważne świadek potwierdziła, że paczka ze zwróconymi kosmetykami nie została przyjęta, gdyż uważano że nie doszło do skutecznego odstąpienia.

Natomiast Sąd oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika pozwanej co do zeznań ze świadków zawnioskowanych na rozprawie w dn. 10.03.2020 r.. Wskazać należy, że od doręczenia odpisu nakazu zapłaty do wyznaczonego terminu rozprawy strona pozwana miała ponad pół roku na poszukiwanie świadków, a tymczasem pełnomocnik pozwanej wskazywał ogólnie, że o personaliach i adresach dowiedział się dopiero tydzień wcześniej. Słusznie jednak pełnomocnik powoda wskazywała, że wnioski te można było złożyć wcześniej, a ewentualnie uzupełnić je w późniejszym czasie w drodze uzupełnienia braków formalnych. Nawet zakładając, że osoby te były w tym samym dniu co pozwana w lokalu powoda to i tak nie były obecne przy rozmowach w przedmiocie umowy pomiędzy stronami sporu, czego zresztą nawet pozwana nie twierdziła. Zeznania tych świadków choćby co do przebiegu ich wizyty i ew. zawarcia analogicznych umów miałyby podobne znaczenie dowodowe jak wpisy (opinie) klientek zamieszczone w Internecie – nie dotyczyły bezpośrednio okoliczności zawarcia umowy stron. Odnośnie „metod stosowanych przez stronę powodową” to również na gruncie ewentualnego wprowadzenia w błąd konkretnej osoby, tj. pozwanej, zeznania takie nie mogłyby być decydujące. Poza tym postępowanie nakazowe charakteryzuje się zwiększonym stopniem koncentracji materiału dowodowego i silniejszymi rygorami co do prekluzji dowodowej (art. 493 § 1 zd. 2 i 3 k.p.c.). Przesłuchanie kolejnych świadków spowodowało by także przedłużenie postępowania.

Ostatnim przeprowadzonym dowodem był dowód z przesłuchania stron z ograniczeniem do strony pozwanej. Sąd uznaje ten dowód za wiarygodny w całości, aczkolwiek czy z tak ustalonego stanu faktycznego można było wywodzić w całości jak pełnomocnik strony pozwanej, należy już do sfery oceny prawnej, a nie dowodowej. W tym miejscu należy stwierdzić, że pozwana potwierdziła w swoich depozycjach szereg okoliczności niekoniecznie korzystnych dla swojego stanowiska procesowego, a to w szczególności, że: była w salonie około trzy godziny (17-20), podczas wizyty nie zabroniono jej bezpośrednio wyjścia lub konsultacji z mężem, jednak pozwana ostatecznie tego nie uczyniła, podobnie nie zmuszono ją do podpisania dokumentów, których pozwana nie przeczytała, a sama pozwana przyznała, że w zasadzie nie wie dlaczego zawarła te umowy. Pozwana także potwierdziła, że przedstawiono jej faktyczną cenę kosmetyków – 5.999 zł, a także uzyskała informację o wysokości „mediraty”. Powyższe świadczy jednak w ocenie Sądu o tym, że zeznania pozwanej były szczere i odpowiadały rzeczywistości. Oczywiście były one nieco chaotyczne (co również świadczy o tym, że nie były one z góry przygotowane), jednak odzwierciedlały one dynamikę pokazowego zabiegu i „negocjacji kontraktowych”. Godzi się jednak zauważyć, że z przesłuchania tego jawi się wniosek, że co prawda pracownicy powoda niczego pozwanej nie zabronili ani nie nakazali, lecz przyjęli taką swoistą taktykę, iż tak długo namawiali i zachwalali kosmetyki, aż pozwana w końcu się zgodziła. Można więc zadać sobie pytanie jaka jest różnica między odmową umożliwienia konsultacji z mężem, a zignorowaniem takiej prośby? Z przesłuchania pozwanej (m.in. jej skłaniania się do płaczu podczas przesłuchania czy też płaczu po wyjściu z salonu) można również wysnuć wnioski co do jej charakteru, który zapewne także miał wpływ na obrót wydarzeń w przedmiotowym dniu wizyty. Niemniej jednak to, iż intensywne namawianie do zawarcia umowy stosowane przez pracowników spółki generowało stresującą atmosferę „osaczenia”, a dla osób bardziej podatnych wręcz „paraliżu” w ocenie Sądu jest faktem wykazany. W swoim przesłuchaniu pozwana również potwierdziła, że nazajutrz udała się z mężem do salonu

celem zwrotu kosmetyków za zapłatą połowy ceny, po tym jak jej mąż przeczytał w domu umowę, z której wynikała taka możliwość. Jednakże powiedziano im, że nie ma takiej możliwości.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć jedynie należy, że niniejszy proces toczył się z zastosowaniem przepisów o postępowaniu uproszczonym na mocy art. 505¹ pkt 1 k.p.c. oraz drugim postępowaniu odrębnym – nakazowym – na mocy art. 485 § 2 pkt k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7.11.2019 r.).

Jako że nakaz w postępowaniu nakazowym został wydany z weksla, wskazać należy, że weksel, którego kopia znajduje się w aktach sprawy, zawiera wszelkie prawem wekslowym przepisane elementy, a zatem należy go uznać za ważny. W tym kontekście należy powołać art. 101 prawa wekslowego (Dz.U.2016.160 t.j.), który wymienia elementy weksla własnego konieczne do jego ważności w powiązaniu z art. 102 prawa wekslowego, wskazującego pewne wyjątki. W szczególności z uwagi na brak miejsca płatności w przedmiotowym wekslu, wskazać należy na ust. 3 powołanego artykułu, zgodnie z którym w braku osobnego oznaczenia, miejsce wystawienia wekslu uważa się za miejsce płatności, a także za miejsce zamieszkania wystawcy. W pierwszej kolejności należy jednak wskazać, że dysponowanie przez powoda wystawionym przez pozwaną wekslem in blanco nie przesądzało o konieczności uwzględnienia powództwa.

Abstrakcyjny charakter weksla polega na oderwaniu weksla od stosunku podstawowego, co oznacza, że brak, nieważność lub wadliwość stosunku kausalnego nie ma wpływu na ważność zobowiązania wekslowego. (A. Szpunar Komentarz do prawa wekslowego Wyd. Prawn. 1994 k. 15; T. Borkowski Prawo wekslowe w praktyce k. 15). Przejawem abstrakcyjności weksla jest zatem niedopuszczalność badania istnienia, ważności i wadliwości stosunku podstawowego (art. 17 pr. wekslowego), przy czym niedopuszczalność ta nie zależy od woli pozwanego. A zatem zgłoszenie przez niego zarzutów w warunkach nieprzewidzianych przez normę prawną nie pozwala na ich rozpoznanie. Abstrakcyjność ma zatem charakter obiektywny. Przepisy prawa wekslowego przewidują jednakże dwie możliwości badania stosunku podstawowego.

W przypadku weksla zupełnego w chwili wystawienia podnoszenie zarzutów ze stosunku podstawowego dopuszczalne jest wyjątkowo wówczas, gdy weksel nadal znajduje się w rękach remitenta jako pierwszego wierzyciela, bądź gdy nabywca działał świadomie na niekorzyść dłużnika (A. Szpunar Komentarz do prawa wekslowego k. 16 i k. 46; T. Borkowski Prawo wekslowe w praktyce k. 27).

Abstrakcyjność weksla doznaje dalszego osłabienia w przypadku weksla niezupełnego w chwili wystawienia - weksla in blanco, wystawionego w celu zabezpieczenia zobowiązania ze stosunku podstawowego. Taki też weksel został wystawiony w niniejszej sprawie. To osłabienie wyraża się w możliwości analizowania stanów faktycznych wynikających ze stosunku podstawowego, w szczególności tego czy odpowiedzialność dłużnika w ramach stosunku wekslowego odpowiada rozmiarowi jego odpowiedzialności ze stosunku podstawowego. Możliwość wysuwania przez wystawcę zarzutów ze stosunku podstawowego w takiej sytuacji wynika z art. 10 prawa wekslowego. Stanowi on, że jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa (A. Szpunar Komentarz do prawa wekslowego k. 52). Powyższe znalazło wyraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1970 r. I PR 407/70, w którym stwierdził, że „weksel gwarancyjny nie jest wekslem abstrakcyjnym, lecz wekslem gwarantującym wykonanie zobowiązania, w więc „kausalnym”.” Sytuacja prawna dłużnika z weksla niezupełnego w chwili wystawienia kształtuje się różnie w zależności od tego, kto jest wierzycielem wekslowym. Jeżeli posiadaczem weksla jest pierwszy wierzyciel, wiąże go porozumienie zawarte z dłużnikiem, którego treść w niniejszej sprawie odzwierciedla złożona do akt deklaracja wekslowa. Podpisanie i wręczenie weksla in blanco oparte jest bowiem na zaufaniu do odbiorcy, który powinien wypełnić dokument zgodnie z zawartym porozumieniem. Uzasadnia to obronę wystawcy weksla, że weksel

został wypełniony niezgodnie z porozumieniem.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 1993 r., Acr 607/93).

W świetle powyższego wyводу podlegała badaniu treść stosunku podstawowego łączącego strony. Deklaracja wekslowa wskazywała bowiem, że weksel in blanco został wystawiony celem zabezpieczenia roszczenia przysługującego powodowi z tytułu umowy sprzedaży zestawu kosmetycznego z dnia 27 lutego 2019 r. Podobnie wskazywał § 2 pkt 2.8. przedmiotowej umowy. Stąd też twierdzenie pełnomocnika pozwanej, iż weksel stanowił zabezpieczenie nie umowy sprzedaży lecz umowy kredytu konsumenckiego jest oczywiście bezzasadne. Jest to wręcz nielogiczne aby wystawca wręczał remitentowi weksel gwarancyjny na zabezpieczenie stosunku prawnego nie pomiędzy wystawcą a remitentem lecz wystawcą i podmiotem trzecim. Poza tym gdyby przyjąć, że stosunkiem podstawowym dla przedmiotowego weksla jest umowa pożyczki a nie sprzedaży, to gros argumentacji pełnomocnika pozwanej odnoszący się do umowy sprzedaży byłby bez znaczenia.

Stąd też argumentacja odnosząca się do umowy pożyczki oraz odstąpienia od niej w zasadzie nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. By zatem nie wprowadzać chaosu w systematyce uzasadnienia należy już w tym miejscu wskazać, że argumentacja pełnomocnika pozwanej na gruncie art. 55-57 ustawy o kredycie konsumenckim (Dz.U.2019.1083 t.j.) jest całkowicie błędna. Zgodzić się należy w tym zakresie z pełnomocnikiem powoda. Wystarczy bowiem przeczytać powołane przepisy, by wysnuć wniosek, że w żadnym wypadku odstąpienie od umowy kredytu konsumenckiego wiążanego nie prowadzi do automatycznego odstąpienia od umowy powiązanej. Definicję umowy o kredyt wiązany zawiera art. 5 pkt 14 ww. ustawy, zgodnie z którą jest to umowa o kredyt, z którego jest wyłącznie finansowane nabycie towaru lub usługi na podstawie innej umowy, a obie te umowy są ze sobą powiązane, zgodnie z którymi: a) sprzedawca lub usługodawca udziela kredytu konsumentowi na nabycie towaru lub usługi od tego sprzedawcy lub usługodawcy, albo b) nabycie towaru lub usługi jest finansowane przez kredytodawcę, który współpracuje ze sprzedawcą lub usługodawcą w związku z przygotowaniem lub zawarciem umowy o kredyt, albo c) nabycie towaru lub usługi jest finansowane przez kredytodawcę, a towar lub usługa są szczegółowo określone w umowie o kredyt. Umowa na tzw. „mediraty” z (...) na sfinansowanie „usługi medycznej” wykonanej przez powodową spółkę na kwotę 4.999 zł bez wątpienia spełniała powyższą definicję. Rozszerzona skuteczność odstąpienia działa jednak tylko w przypadku odstąpienia od umowy o kredyt w stosunku do umowy o usługę dodatkową czyli np. umowę ubezpieczenia (art. 55) oraz w przypadku odstąpienia od umowy podstawowej w stosunku do umowy o kredyt wiązany (art. 57) – lecz nie odwrotnie. Co więcej z art. 56 ust. 5 wynika, że w przypadku gdy towar został wydany konsumentowi przed upływem terminu do odstąpienia od umowy o kredyt konsumencki, a konsument skorzystał z tego prawa, sprzedawca zachowuje roszczenie o zapłatę przez konsumenta ceny, chyba że konsument niezwłocznie zwróci towar, a sprzedawca go przyjmie; w takim przypadku umowa o nabycie towaru wygasa. Warunki dotyczące przyjęcia przez sprzedawcę towaru określa umowa między sprzedawcą a konsumentem. W przypadku umowy o świadczenie usług konsument powinien zwrócić usługodawcy wynagrodzenie za świadczoną usługę. Bezspornie towar został wydany przed upływem terminu do odstąpienia od umowy o kredyt konsumencki, a pomiędzy stronami nie doszło do takiego porozumienia po odstąpieniu od umowy o kredyt konsumencki.

Mając to na uwadze, istota sprawy sprowadzała się do przesądzenia czy któryś z zarzutów strony pozwanej odnoszący się do umowy sprzedaży prowadził do zniweczenia roszczenia powoda. Ponieważ pełnomocnik pozwanej zgłosił wiele zarzutów należy się przeto odnieść do każdego z nich, już w tym miejscu zaznaczając, że znaczna z nich część była chybiona.

Godzi się bowiem zauważyć, że w tzw. procesie wekslowym, gdy jego stronami są jednocześnie strony stosunku podstawowego, który leży u podstaw wystawienia weksla, kwestia nieważności lub innej wadliwości weksla schodzi na dalszy plan, albowiem i tak obie strony wywodzą argumentację ze stosunku podstawowego. Zatem tak jak już wskazano, dysponowanie przez powoda wystawionym przez pozwaną wekslem in blanco nie przesądza o konieczności uwzględnienia powództwa, a jednocześnie wadliwość takiego weksla nie przesądza o jego oddaleniu w przypadku jeśli roszczenie jest zasadne na gruncie stosunku podstawowego. Przeto zarzuty co do: nieważności umowy wekslowej, wypełnienia weksla niezgodnie z deklaracją wekslową, braku wskazania podstawy wypełnienia weksla w istocie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazać jednak należy, że zarzuty te były niezasadne. Strona pozwana

w istocie zarzutów tych nie uzasadniła szczegółowo, nie odwołując się do przepisów prawa wekslowego. Wywodzono, że skoro umowa podstawowa nie istniała w chwili wypełnienia weksla (na skutek uchylecia się od jej skutków prawnych lub odstąpienia od niej) to wypełnienie weksla było bezprawne. Sąd zaznaczył już jednak, że abstrakcyjny charakter weksla polega właśnie na oderwaniu weksla od stosunku podstawowego, co oznacza, że brak, nieważność lub wadliwość stosunku kauzalnego nie ma wpływu na ważność zobowiązania wekslowego. Pełnomocnik pozwanej nie wyjaśnił co rozumie przez brak wskazania podstawy wypełnienia weksla, ale jeśli chodzi o to, że powód wypełnił weksel na kwotę niższą niż pozwalała na to deklaracja wekslowa, to wskazać należy, że oczywistym jest, że deklaracja wskazuje maksymalną kwotę, a nie jedyną możliwą kwotę do wypełnienia. Poza tym do ogólnych reguł prawa cywilnego należy, iż wierzyciel może domagać się zapłaty jedynie części przysługującej mu sumy. Nadto kwota wskazana w wekslu odpowiadała w ocenie powoda zadłużeniu strony pozwanej (5.999 – 1.000 = 4.999; powiększone o skapitalizowane odsetki). W tym sensie weksel został również wypełniony zgodnie z deklaracją wekslową. Jednakże wypełnienie weksla w zgodzie z deklaracją wekslową oznacza nie tylko jedynie formalną zgodność, ale również oparcie w stosunku podstawowym, o czym była mowa wyżej. W celu rozstrzygnięcia tej kwestii należy się zatem odnieść do argumentów wysuniętych bezpośrednio na gruncie umowy sprzedaży łączącej strony.

Zasadniczą linią obrony strony pozwanej była teza o podstępym wprowadzeniu w błąd pozwanej przez pracowników powodowej spółki, a następnie złożeniu oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przedmiotowej umowy wskutek czego utraciła ona byt prawny. Zgodnie z art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej (§ 1), można zaś powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny) (§ 2). Ponadto zgodnie z art. 86 k.c. jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej (§ 1), a podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna (§ 2).

Słusznie w doktrynie wskazuje się, że pojęcie „treść czynności prawnej” trzeba rozumieć szeroko – chodzi nie tylko o to, co zostało wprost w samej czynności wyrażone, ale także i o to, co wynika z obowiązujących przepisów, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów. Można zatem stwierdzić, że błąd odnosi się do wszelkich składników czynności prawnej, które na podstawie art. 56 k.c. wyznaczają treść stosunku prawnego. Nie jest istotne, do jakiej kategorii wedle tradycyjnego podziału (*essentialia negotii*, *naturalia negotii*, *accidentalia negotii*) należy składnik umowy dotknięty błędem ani czy błąd odnosi się do faktów poprzedzających zawarcie stosunku prawnego, towarzyszących jego zawarciu, czy też jego skutków. Chodzi jedynie o to, by z uwagi na stopień powiązania okoliczności dotkniętej błędem z całokształtem czynności prawnej doszło do ingerencji w jej istotę, a przez to wypaczenia sensu życiowego lub prawnego (Janas Aleksandra. Art. 84. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1-125). Wolters Kluwer Polska, 2018).

Tymczasem należy się zgodzić ze stroną powodową, że poczynając od oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych czynności aż do uzasadnienia zarzutów pełnomocnik pozwanej nie do końca jasno wyartykułował na czym ów błąd miał w niniejszej sprawie polegać. Jako okoliczności uzasadniające wprowadzenie w błąd wskazano w oświadczeniu: zaproszenie na rzekomo darmową prezentację kosmetyków, sposób zawarcia umowy i okoliczności w jakich została zawarta, ukrywanie ostatecznej ceny produktów, utwierdzanie klienta, iż sprzedaje się kurację, a nie towar w postaci kosmetyków, utwierdzanie klienta, iż harmonogram spłat jest tylko przykładowym wyliczeniem a nie faktyczną wartością zobowiązania, wymuszenie podpisania weksla w sytuacji, gdy zapłata miała nastąpić za pomocą zewnętrznego podmiotu kredytującego oraz fakt, iż stroną umowy jest konsument. Są to jednak, jak właśnie wskazano, okoliczności uzasadniające wprowadzenie w błąd, a nie okoliczności co do których pozwana pozostawać miała w błędzie. Ponadto odnosząc się do ostatniej z tych okoliczności wskazać należy, że to iż pozwana miała status

konsumenta w zasadzie na gruncie wad oświadczenia woli miało drugorzędne znaczenie, albowiem instytucja ta dotyczy wszelkich oświadczeń woli (także podmiotów innych niż konsumenci).

W zarzutach pełnomocnik pozwanej bardziej klarownie wskazał, że powód wprowadził pozwaną w błąd co do ostatecznej ceny jaką pozwana ma zapłacić za towar (dwukrotnie wyższa niż ta wynikająca z umowy), powodów i skutków zawarcia umowy wekslowej w sytuacji finansowania sprzedaży kredytem konsumenckim (podwójne zabezpieczenie umowy z konsumentem), niespełnienia obowiązków informacyjnych wynikających z przepisów o kredycie konsumenckim. Błąd co do ceny i warunków umowy, a także skutków czynności został wywołany wyłącznym działaniem powoda w ocenie strony pozwanej.

Zaczynając od końca, wskazać należy, że niespełnienie obowiązków informacyjnych wynikających z przepisów o kredycie konsumenckim mogło by uchodzić właśnie za sposób wprowadzenia w błąd, a nie samą okoliczność, co do której można pozostawać w błędzie. Przede wszystkim jednak ewentualne obowiązki informacyjne w tym względzie ciążyły na pożyczkodawcy, a nie na sprzedawcy. Co do powodów i skutków zawarcia umowy wekslowej w sytuacji finansowania sprzedaży kredytem konsumenckim (podwójne zabezpieczenie umowy z konsumentem) to wskazać należy, że pracownik powoda poinformowała pozwaną na jej pytanie, iż spółka standardowo stosuje weksle przy każdej umowie sprzedaży kosmetyków, co Sądowi jest zresztą wiadome z innych prowadzonych spraw z powództwa tej spółki. Po drugie jak już wskazano samo wystawienie weksła in blanco jest czynnością prawną abstrakcyjną, a w niniejszym postępowaniu Sąd i tak bada stosunek podstawowy między stronami. Po trzecie, abstrahując od praktyki zabezpieczania umowy sprzedaży kosmetyków wekslem (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia), wskazać należy iż kredyt konsumencki na sfinansowanie zakupu nie może być traktowany w sensie prawnym jako zabezpieczenie zapłaty lecz jako jej sposób. Oczywiście w sensie faktycznym upewnia to sprzedawcę w tym, że uzyska zapłatę (od pożyczkodawcy) nie jest to jednak zabezpieczenie.

Niewątpliwie jednak najważniejszym elementem umowy, co do którego pozwana miała pozostawać w błędzie była cena. Pełnomocnik pozwanej wskazywał na wprowadzenie w błąd co do ostatecznej ceny jaką pozwana ma zapłacić za towar (dwukrotnie wyższa niż ta wynikająca z umowy), przy czym nawet jeśli chodziło o kwotę należną pożyczkodawcy to wynosiła ona 7.696,28 zł czyli dokładnie tyle ile wskazano w § 2 pkr 2.1. umowy sprzedaży. Powód zaś domagał się kwoty 4.999 zł (po uwzględnieniu wpłaconej kwoty 1.000 zł). Stąd też Sąd nie dostrzega przesłanek do mówienia o „dwukrotnie wyższej” cenie. Jeżeli chodzi o treść samej umowy co do określenia ceny, to przyznać należy, że postanowienia umowy są mocno zawile w tym względzie. Z powołanego już § 2 pkt 2.1 wynika cena 7.696,28 zł, jednak pkt 2.5 wskazuje, że w przypadku udzielenia kredytu przez (...) S.A. umowa nie wiąże klienta w punkcie 2.1, 2.2, 2.3, 2.6.,2.7.. Czytając literalnie te dwa postanowienia należało by uznać, że w przypadku gdy kredyt został udzielony umowa nie określała ceny sprzedaży, a przez to brak jest podstawowego essentialia negoti umowy sprzedaży i wobec tego umowa nie została w istocie zawarta. Dokonując jednak wykładni umownych oświadczeń woli (art. 65 § 2 k.c.) oraz mając na względzie § 2 pkt 2.9 umowy należało uznać, że wolą stron było w takim przypadku aby cena była tożsama z całkowitą kwotą pożyczki udzielonej kupującemu/pożyczkobiorcy. Poza tym sama pozwana podczas przesłuchania przyznała, że podczas zabiegu i następującego po nim spotkania była mowa o kwocie 5.999 zł (po wpłacie 1.000 zł gotówką pozostaje właśnie kredytowana kwota 4.999 zł). Także odrębna notatka na ankiecie personalnym zawiera analogiczne zapisy, co również można potraktować jako poszlakę w tym względzie. Potwierdzić należy natomiast, że dokument pisemnej umowy nie odzwajemniał konsensusu stron w całości. Przykładowo, ww. wyłączenie postanowień umownych w przypadku zawarcia umowy kredytu konsumenckiego dot. m.in. pkt 2.6 dot. otrzymania bonu na zabiegi, a pozwana mimo zawarcia umowy pożyczki i tak taki bon otrzymała. Umowa także, jak się wydaje, zamiennie posługuje się pojęciami „usługodawca”, „usługobiorca” w stosunku do „sprzedawca”, „kupujący” choć te to ostatnie pojęcia zostały wymienione w części wstępnej umowy.

Wszystkie te okoliczności z pewnością mogły prowadzić do pewnej konfuzji, zwłaszcza mniej zorientowanych w zagadnieniach prawnych konsumentów. Wskazać jednak należy, że pozwana sama przyznała, że nie przeczytała umów które podpisała, poprzestając na pobieżnym przeczytaniu jej przez K. Ż. części postanowień umownych. Zgodzić się należy z pełnomocnikiem powoda w tym zakresie, że zachowanie takie wyłącza możliwość powołania się na błąd. Postępowanie dowodowe nie ujawniło okoliczności wskazujących, że coś stało na przeszkodzie aby pozwana zapoznała

się z tekstem umowy sprzedaży i deklaracji wekslowej. Skoro dokumenty te dano jej do podpisu to musiała ona obejmować wzrokiem ich treść, a przynajmniej mieć taką możliwość. Co więcej na każdej ze stron umowy sprzedaży jest parafa pozwanej, a zatem nie mogło być przykładowo tak, że pozwanej dano jedynie ostatnią stronę umowy do podpisania. Sąd uznaje za słuszne zapatrywania Sądu Najwyższego zamieszczone w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2009 r. w sprawie IV CSK 358/08, zgodnie z którymi „Nie ma natomiast błędu, gdy ktoś świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, np. składa podpis na dokumencie, z którego treścią się nie zapoznał, z natury błędu bowiem wynika przekonanie błędzące, że postrzegany przez niego stan rzeczy odpowiada prawdzie. Innymi słowy, nieświadomość niezgodności między własnym obrazem sytuacji a rzeczywistością stanowi immanentną cechę błędu. Stąd postawa osoby składającej oświadczenie woli, świadomie wykluczająca możliwość poznania stanu faktycznego, wyłącza błąd. Osoba, która świadomie podpisuje dokument, nie znając jego treści, nie myli się, lecz świadomie akceptuje postanowienia zawarte w dokumencie, niezależnie od ich treści. Chodzi oczywiście o sytuację, w której osoba ta ma świadomość własnej ignorancji.”. W ocenie Sądu poczucie osaczenia czy stresująca atmosfera spotkania nie uniemożliwiła pozwanej zapoznania się samodzielnie z tekstem umowy.

Oczywiście Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku wskazał, że inaczej ma się rzecz, jeżeli treść dokumentu została między stronami szczegółowo uzgodniona i składający podpis miał prawo liczyć, że jest ona zgodna z wcześniejszymi ustaleniami. Uzgodnienie poszczególnych postanowień umowy w toku negocjacji usprawiedliwia postępowanie podpisującego, który co prawda świadomie nie czyta dokumentu, ale czyni to w przekonaniu, że jego treść odpowiada przyjętym postanowieniom. Podsuniecie mu do podpisu dokumentu obejmującego inną wersję umowy oznacza wprowadzenie w błąd. W takim wypadku strona, która podpisała dokument przygotowany przez drugą stronę nie czytając go, będzie mogła powołać się na błąd. Z postępowania dowodowego wynika jednak, że pozwanej przedstawiono propozycję ceny 5.999 zł (w tym 1.000 zł gotówką), którą to propozycję pozwana zaakceptowała, podpisując umowy sprzedaży i pożyczki oraz wpłacając w kasie salonu 1.000 zł. Kwota do zapłaty wynikająca z umowy pożyczki, tj. 7.696,28 zł wynikała z dodatkowego obowiązku do zapłaty odsetkowych i pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego. Co interesujące kwota ta wynosi dokładnie tyle co kwota wskazana w pkt 2.1 umowy, co wskazuje, że niezależnie od tego jaką opcję zapłaty wybrał klient ostatecznie i tak zapłaci tyle samo.

Strona pozwana powoływała się na to, że błąd miał być wywołany przez pracowników powodowej spółki i to podstępnie. W nauce prawa cywilnego podkreśla się, że na podstęp składają się dwa elementy: intencjonalny oraz materialny. Element intencjonalny charakteryzuje się zawsze określonym intencjonalnym nastawieniem osoby, która musi działać celowo i rozmyślnie dążyć do wywołania takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u innej osoby. Element materialny polega na podjęciu określonego działania, zachowaniu się w określony sposób. Z obiektywnego punktu widzenia przez podstępne wywołanie błędu należy rozumieć każde zachowanie się, które świadomie wywołuje, wzmacnia lub utwierdza błędne wyobrażenie u innej osoby. Podstępne wywołanie błędu obejmuje nie tylko działanie prowadzące do powstania błędu przez wywołanie fałszywego obrazu otaczającej rzeczywistości, lecz także działanie utwierdzające błąd, umacniające go, np. przez dostarczenie dalszych sfalszowanych dowodów (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska [w:] Kodeks cywilny..., red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, kom. do art. 86, nt 6, 8).

W tym kontekście nie może być wątpliwości, że za działania pracowników spółka odpowiada jak za swoje własne. W świetle ustaleń faktycznych niewątpliwym jest, że zaproszenie na zabieg kosmetyczny miało na celu pozyskanie potencjalnej klientki na zakup dystrybuowanych przez powódkę kosmetyków. Czynność ta mieściła się bowiem w ramach prowadzonego przez powoda sposobu działalności reklamowej. Nie sposób przyjąć by powód zapraszał na bezpłatne zabiegi, nie wiążąc z beneficjentkami zabiegów dalszych zamiarów. Jakkolwiek nie ma podstaw do przyjęcia by zakup kosmetyków był elementem koniecznym do skorzystania z zabiegu, niewątpliwym jest, że takie zaproszenie miało charakter promocyjny, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozwanej, która wskazywała na namawianie jej do zakupu kosmetyków w trakcie i po zabiegu. W niniejszym przypadku również wydaje się oczywiste, że powód - przedsiębiorca wykorzystywał swoisty element zaskoczenia lub dezorientacji, stwarzał sztuczną atmosferę „szczególnej okazji” i starał się wyzyskać brak czasu po stronie konsumenta (w tym czasu potrzebnego na porównanie ofert rynkowych). W związku z tym oczywistym jest, że umowa stron niniejszego procesu ze strony pozwanej

została zawarta pochopnie, bez dostatecznego przemyślenia i racjonalnych powodów. Strona pozwana w toku całego procesu podkreślała towarzyszące późniejszemu etapowi wizyty w salonie uczucie osaczenia, zestresowana, wręcz „sparaliżowana” sytuacją. Zeznania mówiły wręcz o „praniu mózgu”. Niewątpliwie intensywne namawianie pozwanej na zakup kosmetyków mogło prowadzić do jej zmieszania oraz trudności w odmówieniu zawarcia umowy, zwłaszcza, że jak powiedziała pozwana chciała być „grzeczna”. Niemniej jednak jak wskazał już Sąd, w okolicznościach sprawy nie można się dopatrzyć działania pozwanej pod wpływem błędu. Dlatego też rozważania czy działania powoda były „podstępne” w rozumieniu art. 86 k.c. są bezprzedmiotowe. Nawet agresywna taktyka sprzedaży sama przez się nie prowadzi do popadnięcia w błąd potencjalnego kontrahenta. Wszak niemal każdy z nas kiedyś spotkał się z zaczepianiem na ulicy lub telefonami w związku z zaproszeniami na różnorodne „pokazy”, część osób być może nawet w takich wydarzeniach uczestniczyła, lecz to wszystko nie uniemożliwiało powiedzenia „nie, dziękuję”. Tym samym oświadczenie złożone w trybie art. 88 k.c. choć było złożone w terminie i w przepisanej formie to jednak nie wywarło zamierzonych skutków prawnych, gdyż nie zaszyły przesłanki omawianej instytucji prawnej.

Godzi się zauważyć, że okoliczności faktyczne podawane przez stronę pozwaną co do działania w atmosferze silnego stresu, swoistego „paraliżu” woli pozwanej, bardziej niż błędu odzwierciedlały hipotezę przepisu art. 82 k.c., zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Co prawda pozwana, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie powoływała się na taką podstawę nieważności, jednak Sąd nieważność czynności prawnej winien badać z urzędu ale w granicach ustalonego stanu faktycznego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r. w sprawie III CZP 26/05). Nawet jednak wtedy, gdy strona powołuje się na bezwzględną nieważność czynności prawnej, sąd nie jest zobligowany do poszukiwania i przeprowadzania z urzędu dowodów stanowiących podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych co do podstaw nieważności (tym bardziej gdy na to strona się nie powołuje). Oznacza to, że na osobie, która wywodziłaby z tego skutki prawne, spoczywa – zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. – obowiązek udowodnienia, że złożone oświadczenie woli jest wadliwe z przyczyn skutkujących jego nieważnością. Choć wykazanie tego faktu może nastąpić za pomocą wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych, w zdecydowanej większości wypadków z uwagi na potrzebę rozstrzygnięcia kwestii wymagających wiadomości specjalnych (zazwyczaj z zakresu medycyny, psychologii), konieczne było by zasięgnięcie opinii biegłego. Tymczasem strona pozwana nie wykazała inicjatywy dowodowej w tym zakresie, stąd też brak jest przesłanek do rozważania nieważności na podstawie art. 82 k.c..

Strona pozwana również znaczną uwagę w zarzutach poświęciła nieekwiwalentności świadczeń stron. Jak już jednak wypowiedział się Sąd w części uzasadnienia dotyczącej oceny dowodów, strona pozwana nie wykazała, że zestaw kosmetyków rzeczywiście nie był wart umówionej ceny. Oczywiście Sąd również nie twierdzi, że kosmetyki te były warte tyle za ile je sprzedano, jednak należy się zgodzić z poglądami strony powodowej, iż świadczenia obu stron nie zawsze są idealnie wzajemnie równoważne i sytuacja taka nie prowadzi do nieskuteczności umowy. Wszak żadna cena nie jest stuprocentowo obiektywna, wiele czynników ją kształtuje i wskutek różnych okoliczności może się zmieniać. Pokazuje to choćby przykład z obecnych czasów co do cen towarów takich jak maseczki „ochronne” czy płyny dezynfekujące. O ile jednak w podanym przykładzie można rozpatrywać instytucję wyzysku z art. 388 k.c., o tyle w niniejszej sprawie o wyzysku mowy być nie może. Powód bowiem nie wyzyskał przymusowego położenia, niedołęstwa lub niedoświadczenia drugiej strony (warto pamiętać, że pozwana jest z wykształcenia księgową), a jednocześnie strona pozwana nie wykazała, że świadczenie pozwanej w chwili zawarcia umowy przewyższało w rażącym stopniu wartość świadczenia powoda.

Poza tym pełnomocnik pozwanej również nie powoływał się na instytucję wyzysku, a co więcej w zasadzie nie wskazano co wywodzi strona pozwana z zarzucanego braku ekwiwalentności. Sąd zatem domniemywa, że był to element stanowiska co do niesłuszności roszczenia powoda na gruncie zasad współzycia społecznego. Zasadnie strona powodowa powołała (choć bez wskazania źródła, tj. wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 maja 2014 r. w sprawie I ACa 1254/12) pogląd orzecznictwa, zgodnie z którym w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać

nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta stanowiąc wyraz woli stron nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem, wykorzystania przez drugą stronę silniejszej pozycji. Sama dysproporcja między wartością określonych w umowie świadczeń stron nie jest jeszcze wystarczającym powodem dla uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Dla uznania takiego konieczne jest stwierdzenie rażącego zachwiania ekwiwalentności świadczeń. Przy ustaleniu, czy do niego doszło należy zaś mieć na uwadze wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na rzeczywistą wartość świadczeń. Kwestia zasad współżycia społecznego zostanie poruszona w dalszej części uzasadnienia.

Niemniej jednak, zamykając ten wątek, należy podkreślić, że o ile oczywistym jest, że cena zestawu kosmetyków jest wysoka (stanowi ponad trzykrotność pensji minimalnej netto) to jednak brak jest dowodów na to, że jest ona rażąco nieekwiwalentna.

Przejdź zatem należy do kolejnej części argumentacji strony pozwanej, a to odstąpienia od umowy. Strona pozwana nie wskazała podstawy prawnej odstąpienia w swoim piśmie z dn. 6.03.2019 r. i w zasadzie dopiero w zarzutach od nakazu zapłaty wskazano na umowne prawo odstąpienia, kwestionując wysokość odstępnego jako niedozwolonego postanowienia umownego. Niemniej jednak Sąd uznaje za celowe wcześniejsze rozważenie czy pozwanej nie przysługiwało umowne prawo odstąpienia.

Powołana wyżej ustawa o kredycie konsumenckim przewiduje ustawowe prawo odstąpienia (art. 53 ust. 1), z którego zresztą skorzystała pozwana. Co prawda oświadczenie to podobnie jak w stosunku do powoda miało charakter „ostrożnościowy”, jak się jednak wydaje pożyczkobiorca uznał, że brak jest sensu wdawać się w roztrząsanie czy pozwana była w błędzie zawierając umowę pożyczki, skoro złożyła oświadczenie o odstąpieniu w ustawowym 14-dniowym terminie. Jak już jednak wskazano, odstąpienie od umowy pożyczki nie miało wpływu na umowę sprzedaży, stąd na gruncie wskazanej ustawy próżno szukać podstaw do odstąpienia od umowy łączącej strony tego procesu. Zgodnie zaś z ustawą z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U.2020.287 t.j.) konsument, który zawarł umowę na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa, może w terminie 14 dni odstąpić od niej bez podawania przyczyny i bez ponoszenia kosztów, z wyjątkiem kosztów określonych w art. 33, art. 34 ust. 2 i art. 35 (art. 27). Natomiast art. 2 pkt 1 i 2 definiuje umowę zawartą na odległość oraz poza lokalem przedsiębiorstwa. Umowa stron nie spełnia jednak wskazanych przesłanek, a zatem pozwanej nie służyło prawo odstąpienia również na gruncie tej ustawy. Natomiast kodeks cywilny ustawowe prawo odstąpienia na gruncie przepisów ogólnych prawa zobowiązań oraz przepisów dot. umowy sprzedaży statuuje w niewielu sytuacjach: zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej (art. 491 k.c.), oświadczenia o niespełnieniu świadczenia (art. 492¹ k.c.), niemożliwość świadczenia (art. 493 i 495 § 2 k.c.), cena sztywna (art. 537 § 3 k.c.), opóźnienie w wydaniu rzeczy kupionej przez konsumenta (art. 543¹ § 2 k.c.), zwłoki w zapłacie ceny (art. 552 k.c.), wady rzeczy (art. 560 i n. k.c.), zwłoka w zapłacie ceny na raty (art. 586 § 2 k.c.). Żaden ze wskazanych przypadków nie zachodzi w niniejszej sprawie, a zatem pozwanej pozostało umowne prawo odstąpienia.

Zgodnie z art. 395 k.c. można zastrzec, że jednej lub obu stronom przysługiwać będzie w ciągu oznaczonego terminu prawo odstąpienia od umowy. Prawo to wykonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie (§ 1). W razie wykonania prawa odstąpienia umowa uważana jest za niezawartą. To, co strony już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu. Za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie (§ 2). Ponadto jeżeli zostało zastrzeżone, że jednej lub obu stronom wolno od umowy odstąpić za zapłatą oznaczonej sumy (odstępne), oświadczenie o odstąpieniu jest skuteczne tylko wtedy, gdy zostało złożone jednocześnie z zapłatą odstępnego (art. 396 k.c.).

Strony skorzystały z powyższej możliwości i w § 3 pkt 3.8. umowy postanowiono, że usługobiorca uprawniony był do odstąpienia od umowy w zakresie sprzedaży kosmetyków, w terminie 7 dni od zawarcia umowy za opłatą odstępnego w wysokości 50% ceny określonej w pkt 2.1. umowy. Natomiast w pkt 3.9. wskazano, że w szczególnych przypadkach na

wniosek kupującej po akceptacji sprzedającej możliwe jest rozwiązanie umowy, po dokonaniu wpłaty 50% ceny zakupu w promocji kosmetyków i zwrocie ich w nienaruszanych opakowaniach. Zastosowanie tego punktu jest możliwe w terminie 7 dni od dnia ich zakupu. Podstawa prawna art. 396 / odstępnego / Kodeks Cywilny. W ocenie Sądu wzajemna relacja obu jednostek umowy budzi wątpliwości. O ile pkt 3.8 statuuje typowe umowne prawo odstąpienia za zapłatą odstępnego, o tyle pkt 3.9 trudniej zakwalifikować. Z jednej strony omawiane postanowienie umowne odnosi się do rozwiązania umowy za porozumieniem stron, z drugiej strony mowa jest o wpłacie 50% ceny, zwrocie kosmetyków, terminie 7 dniowym oraz powołana jest bezpośrednio „Podstawa prawna art. 396 / odstępnego / Kodeks Cywilny”. Dlatego też w ocenie Sądu by zachować wewnętrzną spójność umowy należy uznać, że oba te punkty umowy dotyczą jednego prawa odstąpienia, przy czym pkt 3.9 precyzuje pkt 3.8, zwłaszcza że odstąpienie ma skutek *ex tunc*, zaś rozwiązanie umowy *ex nunc*.

Pełnomocnik pozwanej (mając pełnomocnictwo do składania oświadczeń materialnoprawnych) sporządził oświadczenie o odstąpieniu datowane na dzień 6 marca 2019 r.. Pismo to zostało wysłane w dn. 6 marca 2019 r. i odebrane 12 marca 2019 r., po awizacji w dn. 7 marca 2019 r., co wynika z usługi śledzenia przesyłki wedle numeru jej nadania. Umowa sprzedaży została zaś zawarta w dn. 27 lutego 2019 r. - termin 7 dni kończył się zatem z upływem właśnie 6 marca 2019 r.. Pełnomocnik pozwanej być może jednak zapomniał, że umowny termin odstąpienia jest terminem prawa materialnego, a nie terminem prawa procesowego, a zatem o dacie złożenia oświadczenia woli nie decyduje nadanie pisma w placówce pocztowej. Zgodnie bowiem z art. 61 § 1 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Odwołanie takiego oświadczenia jest skuteczne, jeżeli doszło jednocześnie z tym oświadczeniem lub wcześniej. Jeżeli zaś wnosi się na pocztę pismo w ostatnim dniu terminu to praktycznie nie jest możliwe, aby poczta podjęła próbę doręczenia tego samego dnia. Jednocześnie nadawca w takim przypadku godzi się na to, że data podjęcia próby doręczenia przez pocztę jest od niego niezależna. Powszechnie zatem przyjmuje się w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 maja 2015 r. w sprawie I CSK 547/14 oraz z dnia 8 września 2016 r. w sprawie II CSK 750/15), że chwilą złożenia oświadczenia jest w takiej sytuacji najwcześniejsza chwila awizacji, choć w danym przypadku mogą ujawnić się okoliczności, wskazujące, że również w tej dacie adresat nie mógł się zapoznać z pismem (np. zamknięcie placówki poczty). W braku odmiennych okoliczności należało zatem uznać, że pisemne oświadczenie o odstąpieniu zostało złożone w dn. 7 marca 2019 r., a zatem jeden dzień po umownym terminie, a wskutek tego nie wywarło zamierzonych skutków prawnych. Termin ten nie podlega przywróceniu. Warto dodać, że oznaczenie terminu, do którego możliwe jest skorzystanie z umownego prawa odstąpienia jest elementem koniecznym dla skuteczności zawarcia takiego dodatkowego zastrzeżenia umownego. Jednocześnie w ocenie Sądu jest to termin wystarczająco długi w okolicznościach sprawy na złożenie takiego oświadczenia.

Niemniej jednak w ocenie Sądu pozwana złożyła wcześniej i to skutecznie oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Mianowicie bezsprzecznie z postępowania dowodowego wynika, że po powrocie do domu z pokazu pozwana pokazała mężowi umowę, który po jej przeczytaniu doszedł do wniosku, że aby nie stracić całej kwoty do zapłaty trzeba zgodnie z umową oddać kosmetyki i zapłacić połowę ceny. Następnego dnia pozwana wraz z mężem udali się do salonu z kosmetykami, mieli również przygotowane do zapłaty 3.200 zł. Kobieta pracująca w salonie, której powiedzieli że chcą zwrócić kosmetyki za zapłatą połowy ceny, powiedziała, że zwrot kosmetyków nie jest możliwy i wobec tego pozwana z mężem tego dnia w salonie niczego nie załatwili.

Co do samej kwalifikacji takiej czynności pozwanej jako oświadczenia o odstąpieniu od umowy wskazać należy, że zgodnie z art. 61 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Oczywistym jest, że pozwana jako osoba bez wykształcenia prawniczego nie musiała użyć konkretnych słów, iż „na podstawie § 3 pkt 3.8 umowy odstępuje od umowy za zapłatą odstępnego w wysokości 50% ceny określonej w pkt 2.1. umowy”. Skoro w siedzibie powoda oświadczyła jego pracownikowi, że chce zwrócić kosmetyki za zapłatą połowy ceny to oczywistym musiało być, że chce skorzystać z umownego prawa odstąpienia. Z dowodów osobowych wszak wynikało, że to właśnie po przeczytaniu umowy mąż pozwanej powziął wiedzę, że jest taka możliwość. Zgodnie z zasadą minimalizacji strat małżonkowie uznali, że lepiej stracić połowę kwoty do zapłaty niż zapłacić całość i zostać z kosmetykami, które w

ich ocenie nie były tego warte. Pozwana z mężem miała przy sobie 3.200 zł, co wraz z wpłaconą gotówką kwotą 1.000 zł nawet przewyższa wartość połowy ceny sprzedaży. Zarówno zatem okoliczności, w których złożone zostało oświadczenie, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje przemawiały za uznaniem takiego aktu pozwanej za złożenie oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy za zapłatą odstępnego.

Po drugie, co wynika już pośrednio z powyższych wywodów, siedmiodniowy termin na złożenie takiego oświadczenia został zachowany.

Po trzecie, należało przyjąć, że oświadczenie takie zostało złożone adresatowi, mając na uwadze normę art. 97 k.c.. Zgodnie z tym przepisem osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. W postępowaniu dowodowym nie ustalono, kto był pracownikiem, z którym rozmawiało małżeństwo K., gdy przyszli do salonu dzień później. Wiadomo jedynie, że była to kobieta. Należy podkreślić, że adres salonu, w którym powodowa spółka prowadziła swoje zabiegi oraz sprzedaż kosmetyków był jednocześnie adresem siedziby tej spółki. Był to niewątpliwie „lokal przedsiębiorstwa przeznaczony do obsługi publiczności”. Jedną z podstawowych czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa były zaś właśnie umowy sprzedaży kosmetyków. Kobieta ta zaś była „osobą czynną” skoro podjęła się rozmowy z pozwaną i jej mężem w sprawie zawartej jej umowy, co więcej musiała ona uznawać że jest umocowana w tym zakresie, skoro oznajmiła pozwanej i jej mężowi, że takiej możliwości nie ma. Skoro zaś osoba ta czuła się władna do wykładni postanowień umowy łączących strony to należy domniemywać, że była umocowana do takich czynności przez powoda. Co ważne, norma art. 97 k.c. nie ogranicza się jedynie do zawierania umów (choć to najczęstszy przykład jej zastosowania), lecz również czynności takich jak składanie czy przyjmowanie oświadczeń woli. Przepis ten powinien też być stosowany do składania i przyjmowania zawiadomień, wezwań, związanych z zawarciem, wykonaniem czy też ustaniem umowy. Są to takie czynności prawne oraz inne czyny, które mieszczą się w zakresie przedmiotu działalności danego przedsiębiorcy i które zazwyczaj są dokonywane z jego klientami. Termin „zazwyczaj” wskazuje na to, że chodzi tu o czynności dokonywane z klientami zwykle, często, w normalnym toku działalności przedsiębiorstwa (Kopaczyńska-Pieczniak Katarzyna. Art. 97. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, wyd. II. Wolters Kluwer Polska, 2012.). W ocenie Sądu oświadczenie o odstąpieniu od umowy również może być przyjęte przez domniemanego pełnomocnika z art. 97 k.c.. Oczywistym jest zaś, że pracownica powodowej spółki rozmawiała z pozwaną nie w imieniu własnym, lecz w imieniu pracodawcy – powodowej spółki. Skoro zaś zawieranie umów sprzedaży kosmetyków w przedmiotowym lokalu było na porządku dziennym, a pozwana nie była jedyną klientką, która (mówiąc ogólnie) nie była zadowolona ze współpracy z powodem, to również przyjęcie oświadczenia o odstąpieniu od umowy należy poczytywać za czynność, która zazwyczaj bywa dokonywana z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa.

Podkreślić wymaga, że znaczenie przepisu art. 97 polega przede wszystkim na ochronie interesów osób dokonujących czynności prawnych z osobą czynną w lokalu należącym do przedsiębiorstwa. Ryzyko takich czynności w świetle tego przepisu ponosi osoba prowadząca przedsiębiorstwo, w skład którego wchodzi taki lokal. Wszelkie skutki prawne czynności prawnych dokonanych przez osobę czynną w lokalu powstaną ex lege po stronie osoby prowadzącej przedsiębiorstwo, niezależnie od tego, czy jest to zgodne z jej wolą, czy też nie. Choć przepis ten ma zastosowanie również do obrotu profesjonalnego, względy te winno się mieć tym bardziej, gdy oceniamy czynności z udziałem konsumenta. Warto przypomnieć, że ochrony z art. 97 może zostać pozbawiony konsument jedynie w razie ustalenia, że przy zawieraniu umowy wiedział o tym, iż zawiera ją z osobą nieumocowaną do takich działań, albo gdyby okoliczności wykluczały wszelką wątpliwość co do umocowania (braku umocowania) tej osoby do zawierania umów ze skutkiem dla przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 12.12.1997 r. w sprawie III CKN 160/97). W świetle powyższego tym bardziej jeżeli osoba, z którą rozmawiała pozwana odniosła się merytorycznie do materii umowy pomiędzy stronami, zamiast przykładowo poprosić ją o poczekanie, by w tym czasie wezwać inną kompetentną do tego osobę, to pozwana mogła oczekiwać, że osoba z którą rozmawia nie była szeregowym pracownikiem bez jakiegokolwiek umocowania. Normalnym zachowaniem pracownika, który w swoich kompetencjach nie miałby obsługi zawartych już umów byłoby skierowanie takiego klienta do innego pracownika lub w skrajnym przypadku po prostu oświadczenie,

że takimi sprawami się nie zajmuje. Tymczasem jeżeli pracownica odmówiła przyjęcia kosmetyków i poinformowała pozwaną, że nie ma możliwości ich zwrotu za zapłatą połowy ceny to należy domniemywać, że była uprawniona do przyjęcia takiego oświadczenia. To, że strona lub jej reprezentant uznają, że oświadczenie jest niezasadne nie pozbawia go jednocześnie prawnej doniosłości.

Po czwarte, Sąd uznał również że oświadczenie pozwanej zostało złożone w należytej formie. Umowa co prawda zastrzega formę pisemną pod rygorem nieważności dla jej zmian, jednak oświadczenie takie nie jest zmianą umowy. Zmiana umowy ze swej natury może się bowiem jedynie odbyć w drodze konsensusu stron, a zatem stanowi dwustronną czynność prawną. Tymczasem oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze swej natury jest czynnością jednostronną. Powyższy rygor nie ma zatem w tym przypadku zastosowania. Zgodnie z art. 77 § 2 k.c. jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie wymaga zachowania formy dokumentowej, chyba że ustawa lub umowa zastrzega inną formę. Jak wskazano umowa nie zastrzegła innej formy, podobnie ustawa, a zatem oświadczenie o odstąpieniu od umowy wymaga formy dokumentowej – jest to jednak jedynie rygor ad probationem. Przyjmuje tak doktryna (por. np. Stojek Grzegorz. Art. 77. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1-125). Wolters Kluwer Polska, 2018.), również w projekcie nowelizacji tego przepisu, wprowadzającej jego obecne brzmienie, przyjmowano, że forma dokumentowa jest zastrzeżona dla celów dowodowych. Ograniczenia z art. 74 § 1 k.c. nie mają zaś zastosowania gdy o dowody osobowe wnosi konsument w sporze z przedsiębiorcą (art. 74 § 2 k.c.). Zatem ustne oświadczenie pozwanej również należało uznać za skuteczne.

Po piąte, co do warunku zwrotu kosmetyków wskazać należy co następuje. Z brzmienia pkt 3.9 umowy można by wysnuć wniosek, że dodatkowym wymogiem skorzystania z prawa odstąpienia jest zwrot kosmetyków (w nienaruszonych opakowaniach). Jednakże już z § 2 art. 395 wynika, że w razie wykonania prawa odstąpienia umowa uważana jest za niezawartą. To, co strony już świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym, chyba że zmiana była konieczna w granicach zwykłego zarządu. Za świadczone usługi oraz za korzystanie z rzeczy należy się drugiej stronie odpowiednie wynagrodzenie. Przepis ten w ocenie Sądu stanowi *ius cogens*, którego strony nie mogą zmodyfikować. Ustawodawca wyważył w tej regulacji interesy obu stron, statuując obowiązek wzajemnego zwrotu świadczeń z ewentualnym wyrównaniem. Obowiązek zwrotu stanowi jednak konsekwencję złożonego oświadczenia i stanu prawnego jaki ono kreuje, a nie warunek konieczny (dopuszczalności) jego złożenia. Podobnie zgodnie z art. 496 k.c. jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Z przepisu tego również nie wynika aby zwrot świadczenia był warunkiem dopuszczalności odstąpienia, wręcz przeciwnie. Dlatego też jeżeli rozumieć omawiane postanowienie umowne literalnie, że konieczny jest zwrot kosmetyków już jednocześnie ze złożeniem oświadczenia, to postanowienie to jako sprzeczne z ustawą byłoby nieważne (art. 58 § 1 k.c.).

Niemniej jednak pozwana zaoferowała zwrot kosmetyków, składając swoje oświadczenie ustne. Nieprzyjęcie ich przez powoda można poczytywać za zwłokę wierzyciela, skoro oświadcza dłużnikowi, że świadczenia nie przyjmie (art. 486 § 2 *in fine* k.c.). Ponadto w kwietniu 2019 r. nastąpiła kolejna próba zwrotu kosmetyków, tym razem za pośrednictwem paczki pocztowej. Na gruncie sporu pomiędzy stronami co do skuteczności doręczenia, wskazać wymaga, że świadek A. J. zeznała, że przesyłka nie została przyjęta, gdyż uznano, że uprawnienie do zwrotu kosmetyków pozwanej nie przysługuje. Jest to zatem analogiczna sytuacja jak przy pierwszej próbie zwrotu. Nie sposób uznać, aby fakt braku fizycznego władztwa powodowej spółki nad kosmetykami miał wywoływać jakiegokolwiek negatywne skutki prawne wobec pozwanej. Warto również zauważyć, że umowa przewidywała, że przeniesienie własności towaru na rzecz kupującego następowało dopiero po zapłacie pełnej kwoty przez kupującego (pkt 2.10.). Skoro zaś do płatności nie doszło to w świetle umowy powód był wciąż właścicielem kosmetyków (art. 589 k.c.), a zatem tym bardziej wymaganie ich zwrotu dla skuteczności odstąpienia nie znajduje podstaw.

Po szóste, warunek zgody drugiej strony na odstąpienie od umowy należy uznać za niewiążący pozwanej, jako sprzeczny z istotą ustawowego prawa odstąpienia, a zatem „z ustawą” (art. 58 § 1 k.c.). Jak już wskazywano, regulacje pkt 3.8 i 3.9 w zestawieniu ze sobą są niejasne. O ile jednak, jak zaznaczył Sąd, należy je wyklądać jako dotyczące

jednolitego prawa odstąpienia to nie można ich interpretować jako uzależniające prawo odstąpienia od zgody kontrahenta, zwłaszcza jeśli zastrzeżono jednocześnie odstępnę. Skoro strony wspólnie postanowiły o zastrzeżeniu prawa odstąpienia dla jednej ze stron, to należy to poczytywać jako blankietową zgodę drugiej strony na ewentualne odstąpienie od umowy kontrahenta w przyszłości. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziło by do kuriozalnych wniosków. Zgody może wymagać co najwyżej cofnięcie takiego oświadczenia, lecz nie jego złożenie, co przecież stanowi uprawnienie prawnokształtujące.

Po siódme, ostatnim warunkiem skuteczności odstąpienia była zapłata odstępnego w wysokości 50 % ceny określonej w pkt 2.1. umowy. Podobnie jak co do warunku zwrotu kosmetyków wskazać należy, że pozwana oferowała zapłatę odstępnego dzień po zawarciu umowy, lecz powód zapłaty tej nie przyjął, a zatem pozostaje w zwłoce co do tej kwoty. Argumentacja powoda, że odstąpienie jest jedynie skuteczne gdy następuje równocześnie z zapłatą odstępnego o ile jest słuszna co do zasady, to w okolicznościach niniejszej sprawy nie znajduje zastosowania. Oczywiście wysunięto ją na gruncie drugiego oświadczenia pisemnego o odstąpieniu i pełnomocnik powoda również miał rację, że w umowie wskazano numer rachunku bankowego. Jednakże skoro salon powoda przyjmował wpłaty gotówkowe (pobrano kwotę 1.000 zł od pozwanej w dniu zawarcia umowy) to nic nie stało na przeszkodzie by przyjął kwotę odstępnego w gotówce (dzień po dniu zawarcia umowy). Niemniej jednak powyższe konstatacje miałyby wpływ zasadniczo co najwyżej na obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie od części żądanej kwoty. Tymczasem w ocenie Sądu postanowienie przewidujące odstępnę w takiej wysokości nie wiąże pozwanej jako klauzula abuzywna i wobec tego powodowi nie należy się zapłata jakiegokolwiek kwoty.

Niezależnie bowiem od generalnej dopuszczalności powyższego postanowienia umownego (art. 396 k.c.) obowiązkiem Sądu rozstrzygającego sprawę ze stosunkiem prawnym powstałym wskutek zawarcia umowy z wykorzystaniem wzorca umownego było zbadanie, czy we wzorcu tym nie zastosowano klauzul niedozwolonych. W myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c., aby uznać abuzywny charakter danej klauzuli występującej we wzorcu umownym, należy stwierdzić, że to postanowienie: występuje w umowie, gdzie jedną ze stron jest konsument, a drugą przedsiębiorca, nie zostało uzgodnione indywidualnie, nie dotyczy głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia (chyba, że nie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny) oraz kształtuje prawa lub obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowienie umowne musi naruszać równowagę między stronami umowy w sposób szczególnie dla konsumenta niekorzystny oraz skutkujący rażąco naruszeniem jego interesów, czyli prowadzić do znacznej dysproporcji w zakresie pozycji kontraktowej stron umowy. W niniejszej sprawie, po stronie sprzedawcy występował przedsiębiorca, nabywcą zaś był konsument, a umowa sprzedaży została zawarta przez strony z wykorzystaniem wzorca umownego. Odstępnę nie dotyczy również głównych świadczeń stron umowy sprzedaży, gdyż jest to dodatkowe zastrzeżenie umowne. Sąd uznał to postanowienie umowne za postanowienie niedozwolone, jako kształtujące obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 385³ pkt 17 k.c. w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności: nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego. Pełnomocnik pozwanej powołał postanowienie nr (...) z rejestru klauzul niedozwolonych, zgodnie z którym zostało uznane za takie postanowienie: „Odstąpienie od umowy przez Kupującego dopuszczalne jest tylko za zapłatą odstępnego w wysokości 25% wartości zamówienia”. Również w judykaturze uznawano za rażąco wygórowane odstępnę w wysokości 20% rocznej opłaty za studia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2013 r. VI ACa 931/12). Powyższe nie ma oczywiście mocy wiążącej dla Sądu, jednak wskazuje na to, że można uznać za abuzywne odstępnę nawet o połowę niższe. W ocenie Sądu odstępnę w wysokości połowy ceny kosmetyków jest obiektywnie bardzo wysokie. Kształtuje ono obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, daleko wykraczając poza funkcję dyscyplinującą, o której pisał pełnomocnik powoda. Godzi się zresztą zauważyć, że odstępnę w takiej wysokości nie skłania do przemyślanych zakupów, lecz zniechęca do skorzystania z przysługującego konsumentowi prawa. Również argumenty powoda, iż odstępnę w takiej wysokości jest spowodowane ryzykiem przedsiębiorcy w związku z handlem kosmetykami, których czas przydatności do użytku jest ograniczony oraz które są wrażliwe na sposób przechowywania, nie przekonują Sądu. Skoro bowiem strona powodowa w swoim wzorcu

umownym zastrzegła stosowny, krótki termin odstąpienia (7 dni) to trudno uznać aby w tym czasie mógł upłynąć ich termin ważności. Inaczej należało by przyjąć, że powód sprzedaje zestaw kosmetyków za kilka tysięcy złotych, który po tygodniu nie będzie się nadawał do użytku. Oczywiście warunki w jakich kosmetyki były przechowywane do czasu odstąpienia są niepewne jednak po pierwsze powód nie wykazał, aby kosmetyki te wymagały jakiegokolwiek specjalnego przechowywania (np. w lodówce), a po drugie jak już sygnalizowano ustawodawca przewidział w takim wypadku odszkodowanie za pogorszenie się rzeczy. Również okoliczność, że prawo odstąpienia przysługiwało tylko kupującemu nie ratuje omawianego postanowienia, albowiem nie wprowadza to żadnej równowagi kontraktowej, chyba że iluzoryczną. Oczywistym jest bowiem, że celem przedsiębiorstwa powoda jest sprzedaż jak największej ilości zestawów kosmetyków. Powód nie jest w żaden sposób zainteresowany odstąpieniem od umowy jeżeli dojdzie do jej zawarcia. Oznaczało by to bowiem dla niego stratę. Nawet gdyby zawarł umowę z osobą, która od razu oświadczy, że nie zapłaci za kosmetyki to i tak bardziej korzystne było by dla niego dochodzenie roszczenia na drodze sądowej wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie niż odstąpienie od umowy. Warto zauważyć, że przy odstąpieniu od umowy powód zachowuje zestaw kosmetyków, który może sprzedać komu innemu, a ponadto zyskuje aż połowę ceny sprzedaży, co jest w ocenie Sądu niezgodne z dobrymi obyczajami kupieckimi. Nie ma uzasadnienia dla pozostawienia powodowi połowy ceny również w wydatkach poniesionych przez niego w związku z zawarciem umowy. Pracownicy powoda przeprowadzają bowiem wiele zabiegów promocyjnych i wiele rozmów co do zawarcia umowy, a przecież nie każda kończy się zawarciem umowy. Z drugiej strony wartość poszczególnych umów opiewa na kilka tysięcy złotych, co powinno bilansować wydatki powoda. To czy powód wypłaca pracownikom premie za zawarcie umowy jest bez znaczenia, bowiem to jedynie powód odpowiada za koszty swojej działalności i motywowanie swych pracowników. Podobnie wszak przyjmuje się, że nie ma znaczenia wypłacanie wynagrodzenia prowizyjnego agentom dla uznawania za abuzywne wszelkiego rodzaju prowizji i opłat od pożyczek.

Dlatego też Sąd uznał, że postanowienie umowne statuujące tak wysokie odstępné jest niedozwolone i jako takie nie wiąże pozwanej, a zatem nie obciąża jej obowiązkiem zapłaty odstępnego. Wobec powyższej konstatacji na marginesie można tylko dodać, że w sytuacji, gdy kwestionowane postanowienie odnosi się do 50% ceny wskazanej w pkt 2.1., a jednocześnie punkt ten nie obowiązuje w związku z zawarciem umowy pożyczki, to można mieć wątpliwości czy odstępné należy liczyć od kwoty wskazanej w pkt 2.1. czy też rzeczywistej kwoty sprzedaży (5.999 zł). Warto także zauważyć, że Sąd uznając dane postanowienie za abuzywne nie ma możliwości jego miarkowania i np. obniżenia odstępnego. Tym samym jako ironiczną można uznać sytuację, gdy powód mógł przyjąć od pozwanej oświadczenie o odstąpieniu i odstępné, gdy pozwana przyszła do salonu dzień po zawarciu umowy, lecz odesłał ją, twierdząc że takie prawo jej nie przysługuje, zaś obstając przy żądaniu zapłaty całości ceny, doprowadził do procesu sądowego, w którym oddalono powództwo w całości.

Skoro zaś pozwana skutecznie odstąpiła od umowy to odpadł obowiązek zapłaty ceny. Rozpatrywanie czy postanowienia umowne lub czynności powoda były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego stało się zatem bezprzedmiotowe. Niemniej jednak z uwagi na charakter sprawy w ocenie Sądu celowe jest się wypowiedzieć w tym przedmiocie. Nie wymaga szerszego uzasadnienia okoliczność, iż powoływanie się na klauzulę generalną zawartą w art. 5 k.c. stanowi niejako ostateczną linię obrony, albowiem odmówić ochrony prawnej roszczeniu powoda z uwagi na zasady współżycia społecznego można jedynie wtedy, gdy roszczenie to na gruncie prawa cywilnego jest zasadne. Gdyby bowiem roszczenie było niezasadne to nie było by potrzeby sięgać po argumenty słusznościowe. Niemniej jednak użyte przez Sąd określenie „ostateczna linia obrony” ma również takie znaczenie, iż uwzględnienie takiego zarzutu powinno następować w szczególnych okolicznościach, albowiem ze swojej natury niedookreślona i pojemna treść klauzuli generalnej wykładana zbyt szeroko de facto obracałaby w niwecz pozostałe normy prawa cywilnego.

Niewątpliwie należy się zgodzić z pełnomocnikiem pozwanej, że ujawnione okoliczności metod pozyskiwania klientów i zawierania z nimi umów, słusznie przywodziło na myśl niesławne pokazy garnków lub kołder z wielbłądziej wełny. Wielu klientów może się w znaczeniu potocznym czuć oszukana takimi praktykami. Należy jednak odróżnić techniki perswazji skłaniające do podjęcia decyzji o zakupie od doprowadzenia do transakcji sprzedaży pod wpływem błędu wywołanego podstępem. Niemniej jednak nawet pokazy promocyjne ww. towarów, o których czasem można dowiedzieć się z telewizyjnych programów interwencyjno-reporterskich, nie obejmowały zabezpieczenia umów

wekslami in blanco. Być może jest to właśnie element, który decyduje o tym, że w odczuciu społecznym taka działalność powoda jawi się jako sprzeczna z dobrymi obyczajami. Można bowiem spytać kto wpadł na pomoc aby wymagać podpisania weksla przy sprzedaży kosmetyków? Również pozostałe cechy umowy takie jak: zastrzeżenie własności sprzedanej, odsetki za opóźnienie (w sposób rażący i oczywisty niezgodne z powszechnie obowiązującym prawem – ale być może część nieświadomych konsumentów je zapłaciła), szereg oświadczeń kupującego (które również w sposób oczywiste były pustymi frazesami, gdyż konsument nie miał możliwości weryfikacji czy są zgodne z prawdą, a które również część osób mogło zniechęcić np. do skorzystania z rękojmi), odstąpienie obwarowane wieloma rygorami (z których część również była sprzeczna z prawem) oraz ogólna zawilgość umowy w szczególności w przedmiocie określenia ceny – wszystkie te cechy prowadzą do tego, że umowa ta jako czynność prawna może być rozważana jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a tym samym nieważna (art. 58 § 2 k.c.).

Abstrahując od tego, że powód miał prawo tak ukształtować swoją działalność, że odszedł od reklamowania się w mediach czy w sieci Internet, jednak ten zasadniczy brak informacji o dystrybuowanej marce oraz „łańcuszkowa” metoda pozyskiwania klientów (system tzw. poleceń, por. ankieta personalna) bardziej niż ekskluzywność marki przywodzi raczej na myśl pewną atmosferę działania w tajemnicy. Swoistą tajemnicą jest również cena kosmetyków poza zestawem, wiedza ta jest właściwie nie do uzyskania. Powód może przecież sprzedawać kosmetyki tylko w zestawach, lecz dlaczego nie przyznano tego bezpośrednio, zamiast tego mgliście tłumacząc że kosmetyki można nabyć na sztuki po zakupie zestawu. Co więcej bon prezentowy obejmował nawet zniżkę na produkty kosmetyczne, jednak nawet same klientki miały problem aby dowiedzieć się ile kosztują kosmetyki poza zestawem. Być może miało to związek z oferowaniu zestawu w „promocyjnej cenie”, co imputuje że kosmetyki kupowane osobno byłyby droższe.

Ogólnie rzecz ujmując działalność spółki nasuwa wiele pytań o przyczynę takich a nie innych praktyk i standardów, które wprost nie są niezgodne z żadną normą prawną, a jednak u postronnego obserwatora wywołują uczucie, że „coś jest nie tak”. W ocenie Sądu jest to właśnie pole do oceny niezgodności takich umów sprzedaży z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), ewentualnie nadużycia prawa przez powoda poprzez wystąpienie z roszczeniem z takiej umowy (art. 5 k.c.).

W okolicznościach niniejszej sprawy przede wszystkim jednak wystąpienie z niniejszym powództwem można uznać za czynienie ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego z uwagi na to, że powód (w osobie swojego pracownika) wprowadził w błąd pozwaną co do braku możliwości odstąpienia od umowy za zapłatą odstępnego, kiedy ta przyszła w takim celu do salonu dzień po zawartej umowie. Jak już wskazywano, to że pozwana ewentualnie mówiła nie o odstąpieniu, a o zwrocie nie może być żadnym usprawiedliwieniem, albowiem od powoda można oczekiwać profesjonalnego podejścia do swoich klientów. Pracownica powoda de facto zbyła pozwanych, zamiast ewentualnie poprosić kogoś ze swoich zwierzchników. Tymczasem gdyby pozwolić pozwanej zwrócić kosmetyki za zapłatą odstępnego, to przecież powód nie byłby stratny, tym bardziej, że klauzula w przedmiocie odstępnego musi być poczytana za niedozwoloną, jak już wykazał Sąd. Takie działanie powoda, obliczone na maksymalizację zysku budzą konsternację. Można się zastanawiać po co właściwie było zawarte postanowienie o odstąpieniu, skoro na wszelkie możliwe sposoby starano się je obwarować, uniemożliwiając konsumentom skorzystanie z niego. Nie każde przedsiębiorstwo musi się chępić mianem „przyjaznego konsumentom”, jednak całokształt okoliczności wskazuje na to, że w przypadku powodowej spółki z pewnością nie było to jej priorytetem. Końcowo zaznaczyć jednak należy, że jest to jedynie argumentacja uzupełniająca, w przypadku odmiennego stanowiska co do ustnego odstąpienia pozwanej od umowy.

W konsekwencji Sąd uchylił nakaz zapłaty i oddalił w całości powództwo, o czym orzeczono w pkt 1 sentencji wyroku.

Biorąc zatem pod uwagę całkowity wynik sprawy należy stwierdzić, że powód w całości przegrał proces, a w związku z tym na żądanie pozwanej winien jest jej zwrócić koszty procesu poniesione przez powoda (art. 98 § 1 kpc i art. 109 § 1 kpc). Stosownie do art. 98 § 3 kpc w zw. z art. 99 kpc pozwana poniosła łącznie 1.988 zł kosztów procesu. Na zasądzone koszty postępowania składał się koszt opłaty sądowej od zarzutów w kwocie 188 zł (k. 62) oraz koszt zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł, ustalony w oparciu o treść § 3 ust. 2 w zw. z § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Strona wnosząca o

przyznanie kosztów zastępstwa w kwocie 2.200 zł. Jednakże mając na uwadze § 15 ust. 3 powołanego rozporządzenia oraz art. 109 § 2 k.p.c. Sąd uznał, że w szczególności nakład pracy pełnomocnika pozwanej nie uzasadnia przyznania tego kosztu w wysokości przewyższającej stawkę minimalną. Ponadto dodać należy, że strona pozwana nie wykazała uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Stosownie do pkt 3 wyroku część (2 zł) uiszczonej opłaty sądowej od zarzutów w łącznej kwocie 190 zł podlegała zwrotowi przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku, na którego konto uiszczono opłatę. Zgodnie bowiem z art. 80 ust. 1 u.k.s.c. Sąd z urzędu zwraca stronie różnicę między opłatą pobraną od strony a opłatą należną. Opłata ta zaś winna wynosić 188, a nie 190 złote, gdyż $\frac{3}{4}$ z kwoty 250 zł zaokrąglone w górę wynosi właśnie 188 (art. 19 ust. 4 w zw. z art. 21 w zw. z art. 28 pkt 3 u.k.s.c. w brzmieniu sprzed 21.08.2019 r.).

Wobec powyższej argumentacji Sąd orzekł jak w wyroku.

Sygn. akt XIV C 1928/19 upr.

Zarządzenia:

1. Odnotować w rep. C i kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda;
3. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni.

G., dnia 8 kwietnia 2020 r., asesor sądowy Marcin Miś